

BEATA WOŹNIAK

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze
<https://orcid.org/0000-0002-2887-7555>

Próba odtworzenia losów Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich na podstawie zachowanej korespondencji rodziny Pawlikowskich

Przedmiotem analizy jest zachowana korespondencja i papiery rodzinne dotyczące Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich. Celem artykułu jest odtworzenie ich losów z uwzględnieniem życia prywatnego, rodzinnego, edukacji, związku małżeńskiego i dzieci. Artykuł ma za zadanie przybliżyć osoby wywodzące się z rodu Krasieńskich lub też mających z nimi powiązania poprzez powinowactwo. Pozwoli to zapełnić pustkę w pozyskiwaniu informacji dotyczących kolejnych członków rodu Krasieńskich.

Słowa kluczowe: Krasieńscy, Pawlikowscy, Alexia Krasieńska, Piotr Krasieński, Rohatyn, Medyka

An Attempt to Recreate the Fate of Alexia Née Pawlikowski and Piotr Krasieński based on the Preserved Correspondence of the Pawlikowski Family

Abstract: The subject of the analysis is the preserved correspondence and family papers regarding Alexia née Pawlikowski and Piotr Krasieński. The aim of the article is to reconstruct their fate, taking into account their private life,

family life, education, marriage, and children. The article is intended to introduce people who come from the Krasieński family or have connections with them through affinity. This will fill the gap in obtaining information about subsequent members of the Krasieński family.

Keywords: Krasieński, Pawlikowski, Alexia Krasieńska, Piotr Krasieński, Rohatyn, Medyka

Wstęp

Piotr i Alexia z Pawlikowskich Krasieńscy to postaci powszechnie nieznanne. Piotr urodził się 26 listopada 1786 r. we Lwowie. Ojcem jego był Józef Krasieński (1763–ok. 1820), syn Ludwika, który był dziedzicem Modły i Klic położonych w ziemi ciechanowskiej, a następnie Rohatyna. 5 sierpnia 1796 r. Józef został nazwany hrabią przez cesarza austriackiego w przywileju nadanym dla miasta Rohatyna i od tego momentu używał tego tytułu. Józef wspólnie z bratem Tomaszem legitymowali się szlachectwem i herbem Korwin 1782 r., w grodzie trembowelskim. Był generałem majorem wojsk koronnych, generałem artylerii wojsk koronnych, kawalerem orderu św. Stanisława. 15 czerwca 1779 r. w Łańcucie ożenił się z Katarzyną z baronów Stürmer¹ von Neuhausen (1754–1828), która była córką barona Jerzego Jana von Unter – Nesselbach Neustatter, kapitana wojsk saskich i Marianny z Hautrynk – Narbutów, stolnikówny inflanckiej, podkomporzanki lidzkiej². Adam Boniecki wzmiankuje o tym, że Katarzyna była rozwódką z Michałem Bedońskim, pisarzem sądów marszałkowskich, a od 1805 r. Józef Krasieński miał być z nią w separacji³. Potwierdzenie tej informacji znaleźć można w rejestrach dotyczących ziemi ciechanowskiej z 1787 r. W dokumencie wystawionym w Ciechanowie 30 sierpnia czytamy: „M. Józef hrabia na Krasnem Krasieński generał wojsk koronnych, syn Przewielebnego Ojca Ludwika wcześniej generała wojsk koronnych, a teraz kusotasza opatowskiego, dziedzic dóbr Modła, Modełka, Unikowo, Unikówko w woj. plockim, ziemi zawkrzeńskiej i pow. niedzbarskim oraz Klice i Rąbież i innych zapisuje M. Katarzynie ze Sztermerów, pierwszego ślubu Michała Bedońskiego pisarza sądów łaski marszałkowskiej koronnej, drugiego aż do teraz żonie swej sumę 50 000 złp. na wszystkich swych dobrach [k. 196]”⁴. Choć jeszcze do 1811 r. małżonkowie nie mogli się porozumieć

¹ Zapisywana też jako Sztermer.

² J.S. hr. Dunin-Borkowski, *Genealogie żyjących utytułowanych rodów polskich*, Lwów 1895, s. 318.

³ A. Boniecki, *Herbarz Polski. Część I. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. XII, Warszawa 1908, s. 188.

⁴ A. Dobkowski (oprac.), *Rejestry księgi z serii ciechanowskie grodzkie wieczyste sygn. 166 z roku Pańskiego 1787*, s. 57. <https://szlachtapolnocnegomazowska.pl/> [dostęp: 12.05.2023].

w sprawie majątku⁵. Wiadomo, że Katarzyna w latach 20. XIX w. mieszkała we Lwowie, wielokrotnie bowiem była wzmiankowana w listach Piotra.

Alexia przyszła na świat w rodzinie Pawlikowskich. Według odpisu chrztu sporządzonego w Niżankowicach 6 grudnia 1877 r. Aleksandra Alexia Gwalbertyna⁶ została ochrzczona 17 lipca 1804 r., będąc prawowitym niemowlęciem Józefa Benedykta Pawlikowskiego⁷ (1770–1830) herbu Cholewa żonatego z Franciszką z Rokickich (1772–1823) herbu Rogala. Józef Benedykt Pawlikowski był synem Marianny z Kwiatkowskich i Józefa z Rozdołu, felczera wojewody Michała Rzewuskiego, który następnie w 1773 r. zrzekł się szlachectwa i przyjął prawo miejskie, zostając lekarzem w Samborze. Józef Benedykt był ziemianinem, działaczem gospodarczym i burmistrzem Przemyśla. Inna zachowana notatka potwierdza datę chrztu Alexii⁸. Jej siostra Teofila⁹ (ok. 1805–1854) została ochrzczona 22 lipca 1805 r. Na tej samej kartce zapisano, że ich starszy brat Konstanty Gabriel¹⁰ (ok. 1802–po 1866) został ochrzczony 5 marca 1802 r. Alexia miała jeszcze jednego brata, najstarszego z rodzeństwa Józefa Gwalberta¹¹ (1793–1852), który

⁵ „Dodatek do Gazety Lwowskiej”, 22 października 1811 r., nr 59.

⁶ Odpis świadectwa urodzenia i chrztu z 1804 r. Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich z lat 1813–1877, sygn. Biblioteka Jagiellońska [dalej: BJ], Rękopis [dalej Rkp.] 11082 IV, k. 15. Wszystkie listy i dokumenty zostały opublikowane i dostępne są na stronie <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra> [dostęp: marzec–maj 2023].

⁷ Józef Benedykt Pawlikowski (1770–1830) – miał 3 braci: Kaspera, który był lekarzem, Grzegorza (dziedzic Brześcian) i Michała. 21 lipca 1794 r. otrzymał zaświadczenie członków Stanów Galicyjskich, że nie utracił praw szlacheckich. Pracował jako urzędnik w magistracie przemyskim, od ok. 1791 r. jako syndyk. W latach 1799–1806 był burmistrzem Przemyśla. W 1809 r. nabył od Głogowskich Medykę, gdzie założył ogrody i cieplarnie oraz zapoczątkował biblioteczno-muzealną kolekcję Pawlikowskich. Potem stał się właścicielem, m.in. Starzawy, Chałupek, Bucowa, Szechyni, Torek i Kniażyc, a po bracie Grzegorzku otrzymał Brześciany. W Medyce przystąpił do zakładania cieplarni i ogrodów. 14 czerwca 1814 r. kupił od Krystyny z Siarczyńskich Boznańskiej Krzywczę z Chyrzyną, Chyrzynką i Wolą Krzywiecką z pastwiskami rolami, lasami, browarem z propinacją oraz tartakiem za 19 000 dukatów ważnych holenderskich. 20 I 1829 r. sporządził testament, w którym głównym spadkobiercą i wykonawcą swojej ostatniej woli uczynił syna Józefa Gwalberta, a dobra swe podzielił między dzieci. Klucz krzywiecki przypadł córce Teofilii z obowiązkiem założenia szkoły, budowy cerkwi i dzwonnicy. Przy okazji kojarzenia małżeństwa dzieci Pawlikowski zakochał się w Katarzynie Starzeńskiej. Ślub miał miejsce 30 października 1830 r. Zmarł na atak serca we Lwowie 6 XII 1830 r. po 44 dniach małżeństwa.

⁸ Notatka nieznaną ręką z datami chrztu Konstantego, Alexii i Teofilii Pawlikowskich, Papiery osobiste i majątkowe Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich z lat 1813–1877, sygn. BJ Rkp. 11082 IV, k. 16.

⁹ Teofila z Pawlikowskich Starzeńska (ok. 1805–1854) – młodsza siostra Alexii. Poślubiła 3 października 1830 r. wybranego jej przez ojca, Kazimierza Ksawerego Starzeńskiego (1807–1877), pana na Górze Ropczyckiej, syna Katarzyny Joanny z Jaworskich Starzeńskiej (1782–1862) z Grabownicy, wdowy po Franciszku Ksawerym Starzeńskim z Grabownicy (zm. 1828), która w październiku 1830 r. została żoną jej ojca Józefa Benedykta. Starzeńska zrzekła się odziedziczonych po mężu majątków na rzecz nowożeńców. Nie miała dzieci. W 1877 r. Kazimierz poślubił Marię Smorągiewicz (1830–1903), z którą miał czwórkę dzieci.

¹⁰ Konstanty Gabriel Pawlikowski (ok. 1802–po 1866) – h. Cholewa, śpiewak, kolekcjoner muzykaliów, publicysta. Poślubił wbrew woli ojca Laurę Baroni de Caevalcables (1810–1892), z którą miał dzieci: Julię, Laurę, Gwalberta Konstantego i Józefa.

¹¹ Józef Gwalbert Pawlikowski (1793–1852) – h. Cholewa, ziemianin, polityk galicyjski, konserwatyista, kolekcjoner, z zamiłowania botanik. Odziedziczył Medykę, pojął za żonę Henrykę Dzie-

używał pierwszego imienia. dziewczynka od dzieciństwa używała drugiego imienia: Alexia i tym imieniem podpisywała się w listach¹².

Losy Alexii i jej bliskich, przyszłej żony Piotra Krasińskiego, można zrekonstruować na podstawie zachowanej korespondencji rodzinnej, a zwłaszcza listów pisanych przez nią do najstarszego brata Gwalberta. Z młodszym rodzeństwem dzieliła go większa różnica wieku. Jako pierwszy opuścił dom rodzinny, aby się kształcić, a następnie podjąć pracę. Mimo odległości dzielącej go od rodziny był powiernikiem i doradcą w wielu sprawach. Z biegiem lat, wskutek śmierci matki i kłopotów wychowawczych, jakie sprawiał Konstanty, stał się także ostoją dla ojca. Wzmianki o Alexii znajdują się też w korespondencji Gwalberta z ojcem oraz młodszą siostrą Teofilą i mężem Alexii – Piotrem Krasińskim oraz w korespondencji jej ojca Józefa Benedykta. Alexia najmniej związana była z Konstantym. Przedmiotem analizy jest więc odtworzenie na podstawie zachowanej korespondencji i papierów rodzinnych losów Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasińskich z uwzględnieniem życia prywatnego, rodzinnego, edukacji, związku małżeńskiego i dzieci. Cytowane fragmenty listów zostały jedynie uwspółcześnione według obowiązujących obecnie norm ortograficznych i interpunkcyjnych.

Dzieciństwo

Dzieciństwo Alexia spędziła w zakupionej w 1809 r. przez ojca, wówczas radcę dworu Jej Cesarsko-Królewskiej Mości, Medyce. Od 1772 r. Medyka znajdowała się bowiem w zaborze austriackim. Była własnością Pawlikowskich do 1939 r. Jednym z najstarszych listów Alexii do Gwalberta jest ten datowany 21 stycznia 1814 r., gdy dziewczynka miała zaledwie dziesięć lat. Donosiła w nim najukochańszemu bratu o zdrowiu matki. Ponadto pisała: „Ja, Kostuś i Teosia jesteśmy zdrowi prosimy więc Braciszku donieść o swoim zdrowiu co w nas radość pomnoży”¹³.

Nadszedł jednak czas, gdy do Gwalberta przebywającego w Wiedniu dołączył Konstanty, który pobierał tam lekcje muzyki¹⁴. Życzeniem ojca zresztą było, aby

duszyczką. Był c.k. sekretarzem nadwornym w Wiedniu, w 1822 r. wyznaczony przez Stany Galicyjskie do zinventaryzowania i przewiezienia zbiorów Józefa Maksymiliana Ossolińskiego z Wiednia do Lwowa. W l. 1834–1840 był zastępcą dyrektora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, i jednocześnie do 1837 r. drugim kuratorem Zakładu. Miał syna Mieczysława. Błędny jest zapis kolejności imion: „Gwalbert Józef”, choć on sam potem podpisywał się tak w dokumentach bardzo często. Zob.: Papiery osobiste Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1811–1848, Metryka chrztu Józefa Gwalberta Pawlikowskiego (12 lipiec 1793) /wystawione 16 grudnia 1831/, BJ Rkp. 11031 IV, k. 1–2.

¹² Alexia – łac. Alexia; dziś określane jako imię pochodzenia greckiego; odpowiednik imienia Aleksy. W Polsce imię to pojawiło się ok. XV w. w formie Aleksa lub Oleksa. Imienniny obchodzi: 17 lutego, 24 kwietnia, 17 lipca i 6 września. W Polsce dziś jako Aleksja. Najbliższa rodzina Alexii używała zapisu jej imienia w listach przez literę „x”, z wyjątkiem matki, która pisała je przez „ks”. Autorka artykułu stosuje zapis „Alexia”. W cytowanych fragmentach listów imię występuje w różnych formach.

¹³ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasińskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11 083 II, k. 3.

¹⁴ Tamże, k. 2.

Kostuś w Wiedniu ukończył szkoły, kształcił muzycznie i doskonalił znajomość matematyki¹⁵. Józef Benedykt planował, aby w przyszłości syn próbował aplikować w dyplomatyce. Wiadomo, że wraz z matką Franciszką Alexia, Teofila, Konstanty i Gwalbert przebywali od jesieni 1819 r., być może aż do 1821 r., w Wiedniu. Mieszkali w skromnych warunkach na wynajmowanej stancji, a Franciszka, aby zminimalizować koszty utrzymania, odesłała do Medyki po przyjeździe nawet lokaja i chłopca, ograniczając służbę do pięciorga osób¹⁶. Zimą pokoje nie dały się właściwie ogrzać, a ze ścian wyłaziły pluskwy¹⁷. Gwalbert pisał, że Wiedeń nikomu z rodziny nie przypadł do gustu, bowiem utrzymanie było bardzo drogie¹⁸. Notorycznie prosił ojca o nadesłanie pieniędzy oraz żywności, szczególnie masła, które było bardzo drogie. Gwalbert jako jedyny z rodzeństwa podjął pracę, natomiast pozostała trójka rozpoczęła naukę. Z listu Gwalberta do Józefa Benedykta Pawlikowskiego z 12 listopada 1819 r. dowiedzieć się można, że Gwalbert najął do nauki gry na fortepianie muzyka wywodzącego się z Czech – Pawliczka, do francuskiego – profesora tegoż języka na Akademii – Hofstettera, do rysunku Leipotta, syna Sztyharza z Akademii, który uważał Alexię za „bardzo zdatną do rysunków”¹⁹. Alexia została wymieniona w 1850 r. w „Pamiętniku Literackim”. Czytamy w notatce, że „kopiowała wiele kredą i to bardzo ładnie. Za Madonnę w obłokach, Rafała, przez nią kopiowaną, która w Galicyi gdzieś zaginęła, chciało dać w Wiedniu 22 czerwone złote, z czego można wnioskować same zalety. Była uczennicą Szenmana”²⁰. Warto zaznaczyć, że do naszych czasów zachowało się kilka jej rysunków²¹.

Franciszka pisała z Wiednia do męża, że dziewczęta biorą lekcje co drugi dzień, trzy razy na tydzień²². Potem zatrudniono jeszcze nauczycielkę od języka niemieckiego²³. Święta Bożego Narodzenia spędzono z dala od Józefa Benedykta, więc w smutku, a zarazem w trwodze, bowiem Dunaj zalał większą część przedmieść Wiednia²⁴. W dodatku jeszcze przed świętami zachorowała Franciszka. Stawiano jej bańki, a lekarz radził nie strzyć włosów i zaordynował lekarstwa.

¹⁵ Tamże, k. 7.

¹⁶ Listy Gwalberta Pawlikowskiego do ojca Józefa Pawlikowskiego 1819–1830, sygn. BJ Rkp. 11051 II, k. 5.

¹⁷ Tamże, k. 41.

¹⁸ Tamże, k. 9.

¹⁹ Tamże, k. 13.

²⁰ „Pamiętnik Literacki” 1850, nr 26, wyd. Dr. J. Szlachetowski, s. 660.

²¹ Rysunki (8) Alexii z Pawlikowskich Krasieńskiej przechowywane są w zbiorach Działu Sztuki Muzeum Książąt Lubomirskich i pochodzą ze Zbioru Pawlikowskich. Są to: Mężczyzna i dwoje dzieci, czarna kredka, ołówek, I.g. 4677; Zabudowania gospodarskie, ołówek, I.g. 4678; Dom wiejski wśród drzew, ołówek, I.g. 4679; Caritas rzymska, czarna kredka, I.g. 4680; Dwa lwy, czarna kredka, I.g. 4681; Dwaj mężczyźni (studium z rzeźby), czarna kredka, I.g. 4682; Ociemniały Belizariusz, czarna kredka, tło malowane akwarelą, I.g. 4683; Dwa dęby, ołówek, tło malowane gwaszem, I.g. 4684.

²² Listy Gwalberta Pawlikowskiego do ojca Józefa Pawlikowskiego 1819–1830, sygn. BJ Rkp. 11051 II, k. 25.

²³ Tamże, k. 29.

²⁴ Tamże, k. 43.

Faktem jest, że postanowiono, że Konstanty, nad którym miał czuwać Gwalbert, zostanie w Wiedniu, aby kontynuować kształcenie, a do Medyki wróci Franciszka z dziewczętami. Z zachowanych listów pisanych w styczniu 1822 r. przez Gwalberta do ojca wynika, że kobiety wróciły już na stałe do rodzinnej posiadłości²⁵.

Konstanty pozostał w Wiedniu, ale przysporzył ojcu niejednej zgrzyoty. Już w liście z lutego 1824 r. pisany przez Alexię do Gwalberta czytamy, że „Papa zmartwiony i przekonany, że się Kostuś bawić, ale nie uczyć chciał”²⁶. Józef Benedykt nie widział bowiem nic sensownego w nauce poetyki, retoryki i śpiewu. W marcu 1824 r. Konstanty spędził kilka dni z ojcem we Lwowie oraz parę wesołych dni w Brześcianach²⁷. Zdaniem Alexii Kostuś zyskał sobie w tamtych stronach powszechnie pochwały i zdaniem bliskich stał się grzeczny, ustępliwy, przestał się sprzeczać, już tak łatwo nie wpadał w gniew, jak niegdyś, i chlubił się nad siostrami tym, że jest starszy. Alexia pisała, że mimo wszystko Konstanty miał przyjemną powierzchowność.

Wydaje się, że Franciszka z Rokickich, matka Alexii, była kobietą słabego zdrowia. Być może to po matce, jak potem prześledzimy, Alexia odziedziczyła skłonność do chorób. W liście do braci datowanym 28 sierpnia 1822 r. Teosia pisała, że mama leżała w łóżku z powodu bólu głowy²⁸. Zasadniczo ulegała temu cierpieniu co drugi dzień. Ból był niesłychany i przychodził nagle. Domownicy zastanawiali się, co może być tego powodem, ale nie znajdowali żadnej przyczyny. Franciszka chorowała „na spazma to jest odjęło jej zupełnie oddech iż słowa przemówić nie mogła, wciąż ją kaszel dusił”²⁹. Wezwano wówczas lekarza Hybla, a matka poczuła się całkiem zdrowa po podaniu lekarstw. W kolejnym zachowanym liście Teofila donosiła Gwalbertowi, że papa uskarżał się na fluksję, ale za to mama cierpiała na „bicia krwi”³⁰. Gdy Franciszka wraz z córkami wracała z pobytu w Wiedniu, cierpiała na reumatyzm w rękach, który pojawił się z powodu panującej wilgoci w oberżach, gdzie zatrzymywano się na noclegi³¹. W listach datowanych na 1824 r. nie ma już mowy o Franciszce. Prawdopodobnie już wówczas nie żyła. Gwalbert w liście datowanym do ojca w dniu 31 marca 1823 r. pisał o słabości mamy, która go zmartwiła³², a w liście z 9 sierpnia 1823 r. całował jeszcze Mamy Dobrodziejki Nóżki³³. Franciszka z Rokickich Pawlikowska zmarła o dziewiątej rano opatrzona sakramentami 20 sierpnia 1823 r. w Medyce. Pogrzeb

²⁵ Tamże, k. 55–57.

²⁶ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k.7.

²⁷ Tamże, k. 9.

²⁸ Tamże, k. 2.

²⁹ Listy Teofilii z Pawlikowskich Starzeńskiej z lat 1821–1851, sygn. BJ Rkp. 11084 II, k. 3.

³⁰ Tamże, k. 5.

³¹ Tamże, k. 12.

³² Listy Gwalberta Pawlikowskiego do ojca Józefa Pawlikowskiego 1819–1830, sygn. BJ Rkp. 11051 II, k. 67.

³³ Tamże, k. 76.

miał miejsce 22 sierpnia³⁴. W liście z 7 lutego 1824 r. Gwalbert pisał o projekcie nagrobka mamy, który mógł być obstalowany w Krzeszowicach³⁵. Z kolei w liście z 22 lutego 1824 r. donosił o pakunku dla siostr i rzeczach, które mogły nosić „te-raz przy żalobie”, a także i później³⁶. Alexia martwiła się też o zdrowie ojca. W liście pisanym do Gwalberta 4 sierpnia 1824 r. czytamy o nadwyrężonej nodze ojca – podczas oglądania granicy lasu Wolańskiego, gdy wsiadając do pojazdu konie niepilnowane dostatecznie przez furmana nagle ruszyły, on zrobił nieszczęśliwy obrót ciałem³⁷. Alexia donosiła, że stało się to w dzień jej imienin – 17 lipca.

Medyka

Po śmierci Franciszki Alexia i Teofila mieszkały w Medyce z ojcem. Miały najmowane damy do towarzystwa, ale wskutek nieobecności ojca zajętego ciągle interesami i braci mieszkającymi w Wiedniu czuły się właściwie samotnie. Pisały do braci często, łączyły listy ze sobą, czyli najpierw pisała na papierze Alexia, potem Teofila lub odwrotnie. Długo jednak czekały na listy zwrotne. Wyczekiwały doniesień o rozrywkach i modzie, a donosiły o rozwoju medycznego ogrodu i fascynujących kwiatach³⁸. Bracia bywali w domu rzadko, o czym świadczą słowa Alexii z listu do Gwalberta pisanego do niego z okazji jego imienin: „Z jak wielkim upragnieniem czekam momentu oglądania Ciebie. Już drugi rok upływa jak nas wciąż zwodzisz obietnicami że przyjedziesz”³⁹. W liście z sierpnia 1824 r. Teofila pisała, że ona i ojciec zażywają w domu teraz kąpeli mydlanych, a potem zamierzają zażywać siarczane⁴⁰. Z Teofilą łączyła Alexię przez całe jej życie silna, siostrzana i przyjacielska więź.

Gwalbert często siostrą w Wiedniu robił sprawunki, za co obydwie mu dziękowały. 24 marca 1824 r. Alexia donosiła z Medyki, że nadesłane z Wiednia suknie są bardzo piękne i dobrze zrobione, ale przez złe zapakowanie w wielu miejscach poprzecierały się⁴¹. Potwierdziła to w swoim liście na tym samym papierze Teofila, która prosiła brata jeszcze o odesłanie ich trzewików⁴². Już w sierpniu 1824 r. Alexia prosiła Gwalberta o nowe suknie wizytowe szyte na miarę dla siostr⁴³. Panna zaznaczyła jednak, że dla niej Gwalbert powinien wybrać materiał niebędący ani różowym, ani popielatym, gdyż te dwa kolory dotychczas nie zyskały aprobaty jej dzikiego – jak pisała – gustu. Prosiła brata także o przysłanie pasków, chusteczek i innych dodatków, których będą wymagały suknie. Pragnęła

³⁴ Papiery osobiste i korespondencja Franciszki z Rokickich Pawlikowskiej, żony Józefa Benedykta Pawlikowskiego, z lat 1813–1824, sygn. BJ Rkp. 11029 IV, k. 3–4.

³⁵ Tamże, k. 80.

³⁶ Tamże, k. 84.

³⁷ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 13.

³⁸ Tamże, k. 2.

³⁹ Tamże, k. 6.

⁴⁰ Tamże, k. 14.

⁴¹ Tamże, k. 9.

⁴² Tamże, k. 10.

⁴³ Tamże, k. 13.

także, aby brat w kolejnym liście opisał modne dla kobiet nakrycia głowy. Teofila w swoim dopisku do wskazanego listu zaznaczyła na początku, że jeśli chodzi o nią, to zdaje się na gust brata. Potem jednak wyliczała, co jest dla niej odpowiednie. Zaznaczała, że jest brunetką, więc potrzebuje kolorów ożywiających. Jednocześnie pisała, że kolory żółty, zielony, różowy i niebieski nie są dla niej. Podobały się jej najbardziej kolor karmazynowy, czerwony albo wiśniowy. Prosiła także, aby suknie oprócz tego, że mają być piękne, to jeszcze powinny być trwałe i aby je potem można było używać na co dzień. Ponadto powinny być długie. Posyłała bratu swój gorsowany stanik, aby krawiec wykonał podobny na miarę, ale z uwzględnieniem tego, że na łopatkach nowy powinien być wyższy. Prosiła o opisanie ówczesznie noszonych pelerynek, nakryć głowy, pasków i wstążek⁴⁴. Panny niejednokrotnie musiały wykazać się wielką cierpliwością, bowiem Gwalbertowi niejednokrotnie brak było czasu na chodzenie po sklepach⁴⁵.

Siostry donosiły braciom także plotki i wieści o sąsiadach. Z listu Teofili do Gwalberta z 24 marca 1824 r. dowiadujemy się, że umarła niewidoma siostra Ziembickiego – Marysia. Taki sam los spotkał 20 marca jego starszą córkę Filipinę, która zapadła na „nerwową febrę”⁴⁶. Teofila pisała też, że jednego ze służących pokąsał wściekły pies i musiano zwierzę zabić, a jedna z tyrolskich krów zdechła. Jeżeli chodzi o rozwój gospodarstwa, to w dodanych od siebie słowach do Gwalberta w liście Alexii z 4 sierpnia 1824 r. Teofila pisała, że ojciec kupił oborę składającą się ze szwajcarskich, tyrolskich i holenderskich krów⁴⁷.

Dziewczęta były świadkami budowy nowego domu w Medyce. Teofila w liście z 24 marca 1824 r. pisała, że piasek i drzewo z Krzywczy jest zwożone na budowę domu⁴⁸. Z listu datowanego na 1 maja 1824 r. przez Alexię dowiadujemy się, że 29 kwietnia miała miejsce w Medyce wielka uroczystość założenia fundamentów pod nowy dwór⁴⁹. Wszystko rozpoczęło się o godzinie siódmej rano, gdy domownicy uczestniczyli we mszy świętej. Powróciwszy z niej, ksiądz wygłosił mowę do kilkudziesięciu robotników i widzów oraz chłopów z dziećmi. Następnie pobłogosławił miejsce, gdzie miał w przyszłości stanąć dwór. Potem Józef Benedykt wraz z całą rodziną przy wystrzale z moździerza rzucił pierwszy kamień. Następnie wraz ze stryjaszkiem rozdawali srebrne pieniądze. Drugi kamień położyli przyjaciele, a po nim rozdawano banknoty. Trzeci kamień rzucili oficjaliści, a potem rzucono kilkanaście grajcarów miedzi. Ostatni kamień rzucili wszyscy razem wraz z chłopami. Rozdawano wódkę, chleb i ser. Alexia donosiła również o planach, że gdy fundamenty wyżej podniosą, to zostanie wmurowana tablica

⁴⁴ Tamże, k. 14.

⁴⁵ Listy Gwalberta Pawlikowskiego do ojca Józefa Pawlikowskiego 1819–1830, sygn. BJ Rkp. 11051 II, k. 117.

⁴⁶ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 10.

⁴⁷ Tamże, k. 14.

⁴⁸ Tamże, k. 10.

⁴⁹ Tamże, k. 12.

cynowa z napisem na jednej stronie, kto wystawił dom, a na drugiej z wyrytymi imionami żyjącej rodziny. Pod listem Alexii widnieje dopisek obecnego wówczas w Medyce Konstantego, który doniósł bratu, że podczas uroczystości grał na organach do mszy świętej. Udzielał też lekcji śpiewu Teosi, która jego zdaniem głosiła bardzo dobry i piękny. Wszystko jednak wymagało ćwiczeń i pilności, lecz jego zdaniem tego brakowało siostrze.

Dzieci Józefa Benedykta korzystały z przyjemności dostępnych w Medyce. W liście do Gwalberta z 1 maja 1824 r. Konstanty, który wówczas przebywał w Medyce, donosił bratu że „dziś pierwszy raz w jeziorze pływać będę”⁵⁰. Jedynie pod nieobecność ojca Alexia i Teofila czytały książki. Gdy ojciec był w domu, wieczorami przychodził zawsze Pan Major, który – jak pisała Alexia – „swemi nowinami najczęściej wojskowymi nas do snu przyprowadza, czego jak mnie się zdaje chcąc sam Papa czasem uniknąć do fortepianu nas wzywa”⁵¹. Często też dziewczęta odbywały spacerunki po ogrodzie. W liście z 24 marca 1824 r. Teofila donosiła bratu, że „Hezler wiele pięknych odmian robi w ogrodzie”⁵². Oprócz tego panny uczestniczyły w domowych zajęciach gospodarskich. Kończąc list do brata z lipca 1825 r., Teofila pisała, że idzie smażyć konfitury⁵³.

Pasją Alexii było też haftowanie. W liście do Gwalberta pisała o chustkach, które zaczęła przy nim haftować, że są już na ukończeniu, ale brakuje jej jeszcze czterech deseni do końca ostatniej chustki, która będzie jej zdaniem najpiękniejszą⁵⁴. Z listu Teofili do Gwalberta wiadomo, że w domu w Medyce był fortepian, a całe dnie z Alexią spędzały na graniu, rysowaniu, haftowaniu⁵⁵. W innym liście Alexii do brata czytamy, że zimowe wieczory spędzały tak dobrze, że prawie zawsze spać szły po północy⁵⁶. Wówczas to matka, Teosia i Włoszka⁵⁷ robiły pończochy, a Alexia w tym czasie czytała i tłumaczyła. Czasami bawiły się dyskusjami i robiły pończochy wszystkie cztery. Mimo zimy kobiety zamiast siedzieć w ciepłej izbie, chodziły często na spacerunki. Alexia lubiła też muzykę. Ojciec wyrażał jednak często swoje niezadowolenie z postępów w nauce córek. Nie podobały się Józefowi Benedyktowi polonezy grane na fortepianie przez Alexię. Uważał, że gra jest bez najmniejszego taktu i gorzej niż przed laty⁵⁸. Gdy w 1828 r. Gwalbert posłał jej sztych Paganiniego⁵⁹, była bardzo zadowolona z prezentu. Jak pisała, często wpatrywała się w niego i dziękowała w myślach sztycharzowi, że zrobił

⁵⁰ Tamże, k. 12.

⁵¹ Tamże, k. 74.

⁵² Tamże, k. 10.

⁵³ Tamże, k. 16.

⁵⁴ Tamże, k. 9–10.

⁵⁵ Listy Teofilii z Pawlikowskich Starzeńskiej z lat 1821–1851, sygn. BJ Rkp. 11084 II, k. 4.

⁵⁶ Tamże, k. 5.

⁵⁷ Prawdopodobnie dama do towarzystwa.

⁵⁸ Listy Teofilii z Pawlikowskich Starzeńskiej z lat 1821–1851, sygn. BJ Rkp. 11084 II, k. 12.

⁵⁹ Niccolò Paganini (1782–1840) – włoski skrzypek, altowiolista, gitarzysta, wirtuoz i kompozytor. Dopiero w 1828 r. wyruszył na występy zagraniczne. Grał w Austrii, Niemczech, Francji i Anglii. W 1829 r. występował w Poznaniu i Warszawie.

tak wierny portret⁶⁰. O zafascynowaniu muzyką Paganiniego pisała też w liście z 14 września 1828 r., gdy przez osiem dni w Rohatynie bawili Józef Benedykt z Teofilą⁶¹.

Alexia była dobrą obserwatorką. Nie lubiła tracić bezsensownie czasu. W liście z 24 marca 1824 r. donosiła Gwalbertowi z Medyki, że od czasu wyjazdu ojca do Lwowa bawił u nich niejaki Pan Sosnowski. Wprost pisała o nim: „jest to nudziarz niedopisania”⁶². Uważała, że gość nie lubi zajmować się pracą, za to uwielbia opowiadać nedorzecznosci i zawsze męczy siostry, aby mu grały na fortepianie, na co się zgadzały, aby uniknąć nieznośnych rozmów. Alexia pisała: „w rzeczy samej zrozumieć nie mogę jak może być człowiek tak rozumny i oczytany jak on, tak bardzo nie do zniesienia w towarzystwie”.

Nieustannie troszczyła się o braci i siostrę. Zamartwiała się rozterkami miłymi Gwalberta związanymi z panną Henryką Dzieduszycką⁶³. Niejednokrotnie, będąc we Lwowie, odwiedzała Dzieduszyckich i w rozmowach z matką i córką chwaliła osobę Gwalberta⁶⁴. Martwiła się o poczynania Konstantego i rozpowszechnianych w towarzystwie o nim plotkach, które potwierdzone były przez ojca i Gwalberta. Józef Benedykt Pawlikowski przeżywał zgryzoty i niewątpliwie sprawy związane z Konstantym wpłynęły na stan jego zdrowia. W liście datowanym na 23 marca 1826 r. z Medyki, już jako mężatka, pisała do Gwalberta, że ojciec nawet nie chce mówić o Kostusiu i nie spodziewa się z jego strony posłuszeństwa⁶⁵. W liście z 23 kwietnia 1826 r., pisany już z Rohatyna, donosiła, że po świętach wielkanocnych od razu z Piotrem nie pojechali do Lwowa, bowiem ojciec źle się poczuł po otrzymaniu listu od Konstantego⁶⁶. Kolejna wizyta Krasieńskich w Medyce nastąpiła w czerwcu 1826 r. Alexia pisała Gwalbertowi, że Józef Benedykt mizernie wygląda. Świadoma była wówczas już życia Konstantego z kobietą starszą, z którą brat miał mieć już dzieci. Starsza dziewczynka liczyć miała ponoć trzy lata⁶⁷. Konstanty prosił ojca, aby pozwolił mu się żenić ze swoją wybranką. Chodziło o Laurę Baroni de Caualcabes⁶⁸ (1810–1892), z którą Konstanty miał dzieci: Julię, Laurę, Gwalberta Konstantego i Józefa.

⁶⁰ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 54.

⁶¹ Tamże, k. 56.

⁶² Tamże, k. 9.

⁶³ Henryka z Dzieduszyckich Pawlikowska (1798–1877) – córka Wawrzyńca Marcina hr. Dzieduszyckiego h. Sas (1772–1836), od 1817 r. szambelana austriackiego i Anastazji hr. Mier (ok. 1780–1845), w 1832 r. poślubiła Józefa Gwalberta Pawlikowskiego z Medyki h. Cholewa (1793–1852). Urodziła mu syna Mieczysława (1834–1903), który poślubił Helenę z Dzieduszyckich (1837–1918).

⁶⁴ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 20.

⁶⁵ Tamże, k. 30.

⁶⁶ Tamże, k. 32.

⁶⁷ Tamże, k. 34.

⁶⁸ Zob.: Listy Laury z domu Baroni Cavalcabos, żony Konstantego Gabriela Pawlikowskiego, [w:] Papiery i korespondencja rodziny Konstantego Gabriela Pawlikowskiego z lat 1829–1904, sygn. BJ Rkp. 11081 III.

Alexia starała się pośredniczyć między braćmi a ojcem. W liście z maja 1826 r. z Rohatyna namawiała Gwalberta, aby ten opowiedział ojcu o kłopotach dotyczących spraw finansowych⁶⁹. Ojcu bowiem sprawi mniej to wówczas przykrości, jak gdyby o długach syna dowiedział się od ludzi obcych. Pisała: „Papa pytał mnie czy nie wiem od Piotra czy Ty jakich długów nie masz, widać więc się tego spodziewa, wiadomość więc taka nie może zrobić wrażenia jakiego ty się lękasz, proszę Cię Kochany Braciszku bądź z Papą otwarty donieś mu o wszystkim, jakże potem będziesz wolny i wesół. Papa się pewnie długo na Ciebie gniewać nie będzie, że Ci list pełen narzekań na Ciebie napisze tego się łatwo spodziewać możesz”. Alexia martwiła się też o siostrę Teofilę. 11 stycznia 1829 r. z Rohatyna pisała do Gwalberta, że „Teosia w samej rzeczy mimo wiedzy Papa zawarła znajomość ścisłą z człowiekiem starym”⁷⁰. Józef Benedykt kazał Krasieńskim wziąć się za Teofilę i przerwać owe kontakty. Alexia pisała, że Teofila była niezadowolona, że pisała bileciki do mężczyzny i jako siostra zupełnie jej nie poznawała. Zachowanie miała bowiem jako kobieta naganne i była obojętna na wszystkie rozmowy i płacz ojca.

Wybór

Dziewczęta dorastały, więc zaczęto rozglądać się za odpowiednim kandydatem na męża starszej córki Pawlikowskich. Z listu Franciszki do męża pisanego z Wiednia 10 grudnia 1819 r. ręką Gwalberta wiadomo, że Alexia miała adoratora w osobie Xawerego Pawlikowskiego (1784–1866), jak wynika z genealogii – syna Kaspra Pawlikowskiego, brata Józefa Benedykta. Franciszka podyktowała bowiem synowi słowa: „Co się tyczy Alexyi bądź przekonany że żadnej okazji nie dała Xaweremu; i jak dotąd uważam to nigdy o nim ani nie wspomni”⁷¹. Franciszka uważała Xawerego za pijaka, hulakę i obmierzłego człowieka. Przyznawała, że nie chce jeszcze uświadamiać Alexii bez potrzeby, bowiem ciągle jest przy córkach. Rozmowę z córką na tak intymne tematy postanowiła odłożyć na później w czasie, a obecnie nie zaprzętać niepotrzebnie jej głowy i dawać okazji do rozmyślań.

Piotr Krasieński zaczął bywać w Medyce już po śmierci Franciszki, prawdopodobnie w 1824 r. za sprawą Gwalberta. Z dopisku Teofili w jednym z listów do najstarszego brata wiadomo, że Krasieński był częstym gościem w Medyce. Pisała, że „Papa pojechał z P.K. na obiad do Biskupa ruskiego”⁷². W liście z 19 września 1824 r. Gwalbert z kolei pisał o korespondencji od ojca, którą dostarczył mu

⁶⁹ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 29.

⁷⁰ Tamże, k. 64.

⁷¹ Listy Gwalberta Pawlikowskiego do ojca Józefa Pawlikowskiego 1819-1830, sygn. BJ Rkp. 11051 II, k. 29–31.

⁷² Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814-1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k.16.

Krasiński⁷³. Zauważa też, że Krasiński ma zamiary na jedną z siostr⁷⁴. Z kolei w liście z 9 października 1824 r. Gwalbert ponownie powtarzał, że „ja nie wątpię, iż się Krasiński o jedną z nich starać myśli, lecz nie mogę wybadać o którą”⁷⁵. Jednak już w liście z 28 maja 1825 r. Gwalbert wzmiankował ojcu, że Alexia pisała mu, że „się jej los ku osobie Piotra przeważać zaczyna”⁷⁶. Chciała, aby brat więcej jej napisał o Piotrze, co ten czynił w załączonym do ojca liście. Niewątpliwie lękał się, czy Alexia będzie szczęśliwa, choć w istocie on sam Piotrowi nie miał nic do zarzucenia. W liście datowanym w Medyce 5 lipca 1825 r. do Gwalberta Alexia dziękowała bratu, że znalazł czas, aby opisać charakter znanej osoby⁷⁷. Jednocześnie dodaje: „Wierzaj mi Kochany Braciszku iż to jest najsmutniejszy prawie czas z całego mego życia. Sama nie wiem co robić. Z drżeniem myślę o przyszłości mimo tego, iż jestem całkiem Twego zdania iż idąc za wolą Papy nawet nieszczęście znośniejszym będzie”⁷⁸. Jednocześnie porównuje swój stan wewnętrzny do stanu Gwalberta, który wówczas przychylny był już pannie Henryce Dzieduszyckiej, a ta zdaniem Alexii nie mogła się jeszcze zdecydować tak prędko. Alexia podkreślała jednak, że w obecnym swoim stanie, mimo że kocha brata, nie może jednak gniewać się na Henrykę. Rozmyślania były powodem płacznego stanu Alexii, z czym zresztą się nie kryła przed bratem. Z kolei w liście do Józefa Benedykta datowanym na 13–14 lipca 1825 r. Gwalbert pisał pełen obaw: „gdyby tylko rzeczy na dobre wyszły, ale jeżeli Alexia ma wstręt do niego, to lepiej, aby się rozeszło”⁷⁹.

Z listów wnioskować można, że Piotr od początku wybrał Alexię. Spodobała mu się, troszczył się o jej zdrowie, był pomocny wówczas, gdy go potrzebowała. Wiadomo, że obchodził imieniny 26 listopada, bowiem w liście do Gwalberta widnieje dopisek: *Le 25 November 1827 wilia moich imienin*⁸⁰.

Alexia wychodziła za Piotra Krasińskiego nie z własnej inicjatywy, a bardziej z woli ojca. Z jej strony na pewno nie było na początku żadnego głębszego uczucia. Niemniej w liście datowanym z Medyki na 26 lipca 1825 r. Józef Benedykt donosił Gwalbertowi, że „P. Horodyska wczoraj odjechała, a my mamy w czwartek jechać do Lwowa dla poznania się z matką i rodziną. 1000 dukatów przeznaczone na wyprawę oddam Piotrowi, aby siostra jego mogła zająć się tym i zrobić, bo ja nie dałbym temu rady i wcale nie umiałbym sobie postąpić”⁸¹. Ojciec prosił

⁷³ Listy Gwalberta Pawlikowskiego do ojca Józefa Pawlikowskiego 1819–1830, sygn. BJ Rkp. 11051 II, k. 117.

⁷⁴ Tamże, k. 121.

⁷⁵ Tamże, k. 131.

⁷⁶ Tamże, k. 150.

⁷⁷ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasińskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 15.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Listy Gwalberta Pawlikowskiego do ojca Józefa Pawlikowskiego 1819–1830, sygn. BJ Rkp. 11051 II, k. 156.

⁸⁰ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasińskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. 11083 II, k. 47.

⁸¹ Listy Józefa Benedykta Pawlikowskiego, t. 5, sygn. BJ Rkp. 11024 III, k. 119.

również syna o porobienie dla sióstr sprawunków w Wiedniu, bowiem nie mają się w czym pokazać. Doszło też do pierwszych ustnych ustaleń podczas wyprawy dorożką. Pisze również, że „ja luboś z Piotrem zupełnie ułożyłem się, i najotwarciej z nim traktowałem, a nawet on na wszystko przystał”⁸². Pawlikowski dodaje również, że nie wierzy w ostrzeżenia, że potem Piotr będzie się targował i pisze, że „prawdziwie kocham go, szanuję, i wszystko dobre z tych związków obiecuję sobie”⁸³. Na koniec listu prosił, aby Gwalbert pamiętał o interesach Piotra. W liście pisanym 5 sierpnia 1825 r. do syna z Medyki po powrocie ze Lwowa informował, że „z Krasieńskimi ułożone wesele na przyszły miesiąc i zaraz w początkach dałem na wyprawę 1000 dukatów, i tą zajęła się Horodyska. Ja mam najlepszą z tego związku nadzieję. Piotr coraz więcej nabywa mego szacunku, a i Alexia przywiązuje się coraz bardziej do niego. Cała familia nam była rada, a matka prawdziwie ku radości odmłodziła”⁸⁴. W liście z 12 sierpnia 1825 r. Pawlikowski pisał Gwalbertowi, że ślub Alexii wyznaczony został na 25 września⁸⁵. Dodaje w nim również, że „Piotr wczoraj w nocy stąd odjechał i dał na zapowiedzi. Ja mam w Bogu nadzieję, iż te związki szczęśliwe będą”⁸⁶.

Przyjęcie przez Alexię oświadczyn potwierdza Piotr w liście do Gwalberta z 19 sierpnia 1825 r. we Lwowie, który pisał o swoim szczęściu, które ma się spełnić. Krasieński wyrażał swą wdzięczność przyjacielowi, który się przyłożył do zaistniałej sytuacji, i podkreślał, że całe życie nie zapomni, do czego się przysłużył⁸⁷. Kolejny list pisany przez Piotra z Medyki 25 sierpnia 1825 r. pokazuje jednak niepewność i niestabilność owego przyszłego szczęścia. Krasieński pisał w nim: „Przyjechałem tu dnia wczorajszego, i z największym moim zdumieniem wszystko zastałem zmienione. Zimno mnie przyjmują. Zapowiedzi, które wyjść miały, odwołane przez Papę”⁸⁸.

Rzeczywiście zmiana w nastawieniu Józefa Benedykta była radykalna, o czym Pawlikowski pisze w liście do Gwalberta datowanym 16 sierpnia 1825 r. Czytamy w nim: „Z Piotrem nowy wypadek zachwiał ułożenie rzeczy. Pisałem ci w ostatnim liście, że już na zapowiedzi dał wszystko ułożone było, i na 25 września dzień ślubu przeznaczony”⁸⁹. W niedzielę jednak oddano Józefowi Benedyktowi list, który ten, nie patrząc od kogo i do kogo jest, otworzył. Nie był to jednak list pisany przez Piotra. Józef Benedykt miał nadgorliwych przyjaciół wokół siebie, którzy zaczęli po prostu doradzać i wtrącać się w sprawy. Okazało się, że w liście była mowa o tym, że biskup w mieniu Piotra miał omawiać intercyzę z Józefem Benedyktem na prośbę jednego z sąsiadów Pawlikowskiego. Józef Benedykt po przeczytaniu listu

⁸² Tamże, k. 119.

⁸³ Tamże, k. 119.

⁸⁴ Tamże, k. 126.

⁸⁵ Tamże, k. 131.

⁸⁶ Tamże, k. 132.

⁸⁷ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 122.

⁸⁸ Tamże, k. 126.

⁸⁹ Listy Józefa Benedykta Pawlikowskiego, t. 5, sygn. BJ Rkp. 11024 III, k. 135.

udał się do biskupa i dowiedział się, że ma z nim paktować, aby w intercyzie było zabezpieczone 10 tys. dukatów. Pawlikowski poczuł się tym czynem urażony i do wyjaśnienia sprawy wstrzymał zapowiedzi w kościele⁹⁰. Piotr pisał jednak Gwalbertowi, że intercyzy w ogóle nie żądał i nie żąda⁹¹. Faktem jest, że również Gwalbert radził ojcu zastanowić się nad intercyzą, choć Piotra uważał za uczciwego⁹². Intercyza zapobiec mogła bowiem wszelkim pretensjom. Druga część listu Piotra, pisana kolejnego dnia, jest już w radosnym tonie. Piotr donosił, że wszystko się dobrze skończyło i ostatecznie wyznaczono datę ślubu na 25 września. Otwarcie już pisał do Gwalberta: „Miarkuj jak szczęśliwym będę i Was widzieć i być połączonym z tą, którą nad życie kocham”⁹³. Dodaje po raz kolejny, że będzie całe życie wdzięczny Gwalbertowi, bowiem dzięki niemu poznał Alexię. O wyjaśnieniu sprawy z Piotrem donosi synowi również Józef Benedykt w liście z 26 sierpnia 1825 r.: „Z Piotrem zrobiłem intercyzę w tych samych kodycyjach jak ci już pisałem. Dzień ślubu na 25 l.m. przeznaczony”⁹⁴. W liście do ojca z 5 września 1825 r. Gwalbert pisał: „Mnie się zdaje iż się bardzo dobrze stało, że intercyza napisana. A daj Boże ażeby tylko Alexia szczęśliwą była, czego jej z duszy i serca życzę”⁹⁵. O tym, co zawierała intercyza, Józef Benedykt pisał Gwalbertowi jeszcze w innym liście z 5 września 1825 r.⁹⁶ W intercyzie znalazł się zapis, że ślub odbędzie się 25 września i że Pawlikowski kwitował przeznaczoną na wyprawę Alexii sumę 1000 dukatów i oprócz tego Piotr wziął jeszcze 1000 dukatów. Panna otrzymała perły i srebra. Po ślubie żonaty już Piotr otrzymać miał 2000 dukatów, które miały być zabezpieczone. Józef Benedykt obiecywał, że w razie korzystnego kupna ziemi, w razie zabezpieczenia jakichś długów, wypłaci jeszcze dodatkowo 7000 dukatów. Intercyza mówiła również o odrębności majątkowej małżonków. W razie więc bezdzietności lub śmierci potomka ziemie jednej lub drugiej strony wrócić mają do rodziny. Przy czym mowa jest również o zapewnieniu dożywocia wdowie w majątku w razie śmierci małżonka. Pisał również Pawlikowski, że „później mówił mi Piotr, że w intercyzie o procencie od siedmiu tysięcy nie wspomniałem, odpowiedziałem mu, iż za ten rok procentu nie dam, ale następnie gdybym kapitału nie wypłacił będzie pobierał procent. Zdawał się tą odpowiedzią być zaspokojonym”⁹⁷. Gdy Piotr wyjechał z Medyki, przyjechać miał jego brat Leopold⁹⁸, który stwierdził, że Józef Benedykt

⁹⁰ Tamże, k. 136.

⁹¹ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasińskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 126.

⁹² Listy Gwalberta Pawlikowskiego do ojca Józefa Pawlikowskiego 1819–1830, sygn. BJ Rkp. 11051 II, k. 161.

⁹³ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasińskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 126.

⁹⁴ Listy Józefa Benedykta Pawlikowskiego, t. 5, sygn. BJ Rkp. 11024 III, k. 139.

⁹⁵ Listy Gwalberta Pawlikowskiego do ojca Józefa Pawlikowskiego 1819–1830, sygn. BJ Rkp. 11051 II, k. 168.

⁹⁶ Listy Józefa Benedykta Pawlikowskiego, t. 5, sygn. BJ Rkp. 11024 III, k. 143–144.

⁹⁷ Tamże, k. 144.

⁹⁸ Leopold Krasiński – brat Piotra, ces.-król. podkomorzy austriacki, dziedzic Zalipia, umarł 1848 r. bezzenny, zapisałszy cały swój majątek na fundację i utrzymanie szpitala w Rohatynie.

zapisał pannie tylko 2000 dukatów i tak być nie może. Piotr się zakochał, ale jako brat jego Leopold zauważył, że swojej żony nie utrzyma i zażądał jeszcze deklaracji na Równem. Pawlikowski przyznał, że dał i tę deklarację, bo miał już dość tych negocjacji. Leopold więc zadbał o interesy brata, do których ten – zakochany – nie przewidywał większej uwagi i traktował zbyt lekko.

Zachowały się notatki Gwalberta z 20 sierpnia 1825 r., w których zawarł ostatnie rady dla siostry przed nadchodzącym ślubem. Wyrażał w nich ubolewanie, że w związku ze zobowiązaniami nie może przybyć na tak rychło zaplanowany ślub. Przesyłał więc życzenia: „Przyjmij zatym na piśmie życzenie moje wszelkiej pomyślności na całe życie Twoje. Obyś go długo a zawsze szczęśliwa, z mężem który Cię kochać będzie pędziła. Aby Ci Twe dzieci istotną przynosili pociechę, a smutek niech zawsze od domu Twego stroni daleko”⁹⁹. Przepowiadał siostrze, że z małej iskry powstaje wielki ogień, toteż aby była łagodna. Szczęścia nie należy szukać w kimś innym, ale w sobie. Gwalbert ostrzegał siostrę, że nic tak bardzo nie odstrasza mężczyzny, jak gniewliwy umysł i nieochędność¹⁰⁰ w kobiecie. Mąż i dzieci powinny być wszystkim, a dom całym światem. Gwalbert o swoim żalu i niemożności dostania urlopu na czas wesela oraz kosztownej podróży pisał także do ojca¹⁰¹. Zmartwiona Alexia donosiła bratu, że Konstanty również nie chciał przyjechać na uroczystość¹⁰². Józef Benedykt miał poinformować córkę, że data ślubu została wyznaczona ze względu na naciski rodziny Krasieńskich. Tłumaczył przyszłej pannie młodej, że przez ociąganie się zaniedbane zostało gospodarstwo w Rohatynie, które niedługo stanie się jej domem. Alexia nie protestowała i posłuszna była ojcowskiej woli.

Niemniej zamieszanie wokół intercyzy wpłynęło na początkowy stosunek Alexii do Piotra. W liście datowanym do Gwalberta w Medyce, parę dni przed swoim ślubem 20 września 1825 r., Alexia dziękowała mu za rady i przestrogi dotyczące jej przyszłości. Jednocześnie wprost pisała: „jak przykro jest rzeczą iść z łona rodziny między obcych a jak mnie się zdaje pod płaszczykiem miłości tylko interesownych osób, ich bowiem układy kilka razy powtarzane z Papą nie najwspanialszą mi przyszłość rokują”¹⁰³. Nie wierzyła więc w prawdziwe zainteresowanie Piotra jej osobą. Uważała, że jej małżeństwo zawierane jest ze względu na pieniądze i prowadzone interesy. Swoje położenie uważała za smutne. List jest pełen melancholii i wewnętrznego bólu. „Papa mówi, iż przeznaczeniem każdej dziewczyny jest iść za męża, ja idę za jego wolą, lecz czy to przeznaczenie prowadzi nas do ciągłych smutków i cierpień lub też jakichś czego się całkiem nie spodziewam przyjemności, zawsze niepewność jest okropną”. Alexia przyjęła

⁹⁹ Notatnik Gwalberta Pawlikowskiego, sygn. BJ Rkp. 11032 II, k. 12–14.

¹⁰⁰ Nieochędność – brak porządku, schludności, czystości.

¹⁰¹ Listy Gwalberta Pawlikowskiego do ojca Józefa Pawlikowskiego 1819–1830, sygn. BJ Rkp. 11051 II, k. 163.

¹⁰² Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11 083 II, k. 18.

¹⁰³ Tamże, k. 17.

więc Krasińskiego, tylko wypełniając wolę swojego ojca. Z drugiej strony wiadomo, że Piotr otwarcie pisał do Gwalberta, że ją kocha, a Leopold uważał go za zakochanego. Zauważyć więc można brak zrozumienia między Alexią a Piotrem, który prawdopodobnie wynikał z braku odpowiednich rozmów czy nawet czasu spędzanego razem. W XIX w. mniejsze znaczenie miało dokładniejsze poznanie się młodych. Koncentrowano się rzeczywiście na sfinalizowaniu korzystnej znajomości między panną a kawalerem¹⁰⁴.

Ślub

Jeszcze w liście z 17 września 1825 r. Józef Benedykt pisał, że oprócz rodziny, biskupa oraz Cetnera¹⁰⁵ i Humnickiego¹⁰⁶, którzy byli świadkami intercyzy, nikt z obcych nie będzie na weselu¹⁰⁷. W kolejnym liście, pisanym 30 września 1825 r., Pawlikowski donosił: „była cała familia Piotra oprócz Borkowskiego, lecz na to miejsce przyjechał August brat jego z Polski. Z naszej strony Michał¹⁰⁸ z synem¹⁰⁹, Ziębicki¹¹⁰ z synem¹¹¹ i Xawery. Ślub dawał biskup, družbami byli Cetner i Humnicki, do tego była Dzierzkowska¹¹² ze swoją synowicą, które same się zaprosiły”¹¹³. Józef przyznawał jednak, że dobrze się stało, bowiem Dzierzkowska dbała i zabawiała towarzystwo. Przyznał, że uroczystość, mimo że skromna, to była piękna.

O szczegółach ślubu i wesela Alexii i Piotra Krasińskich dowiadujemy się jednak dopiero z listu Teofilii do Gwalberta datowanego na 4 listopada 1825 r.¹¹⁴ Dzień przed weselem zjechali się do Medyki goście: stryjaszek z synem, pułkownik Strzelbicki, Pan Ziembicki z synem, Xawery Pawlikowski, Leopold i August¹¹⁵

¹⁰⁴ Zob.: A. Bołdyrew, *Obyczajowe aspekty kojarzenia małżeństw w rodzinie polskiej w wyższych grupach społecznych w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2010, nr 11, s. 21–41.

¹⁰⁵ Aleksander Cetner (ur. ok. 1800 r.) – hrabia, członek Stanów Galicyjskich, syn Ignacego Eugeniusza hr. Cetnera h. Przerowa i Elżbiety Izabeli z ks. Lubomirskich z Lubomierza h. Drużyna.

¹⁰⁶ Mikołaj Humnicki (ur. ok. 1785 r.) – właściciel Birczy, z linii Humnickich wywodzących się z miasta Lwów i jego okolic, h. Gozdawa. Zachował się List Wojnarskiego do Mikołaja Humnickiego relacjonujący okoliczności śmierci J. B. Pawlikowskiego 1830. Zob.: Testamenty i materiały związane z pochówkiem Józefa Benedykta Pawlikowskiego oraz sprawami spadkowymi z lat 1811–1849, sygn. BJ Rkp. 11017 IV, k. 17–19.

¹⁰⁷ Listy Józefa Benedykta Pawlikowskiego, t. 5, sygn. BJ Rkp. 11024 III, k. 144.

¹⁰⁸ Michał Pawlikowski – brat Józefa Benedykta Pawlikowskiego.

¹⁰⁹ Leon Pawlikowski – syn Michała Pawlikowskiego.

¹¹⁰ Kazimierz Ziembicki – szwagier Józefa Benedykta Pawlikowskiego.

¹¹¹ Grzegorz Ziembicki – syn Kazimierza Ziembickiego.

¹¹² Róża Dzierzkowska – żona Józefa Dobka Dzierzkowskiego (1764–1830) prawnika i działacza politycznego oraz bibliofila, który testamentem podarował Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich gromadzone przez całe życie zbiory bibliofilskie (m.in. kodeksy rękopiśmiennicze z XV–XVIII w., mszały polskie i ruskie, bizantynika oraz armenika).

¹¹³ Listy Józefa Benedykta Pawlikowskiego, t. 5, sygn. BJ Rkp. 11024 III, k. 153.

¹¹⁴ Listy Teofilii z Pawlikowskich Starzeńskiej z lat 1821–1851, sygn. BJ Rkp. 11084 II, k. 17–18.

¹¹⁵ August Krasiński (1797–1857) – brat Piotra, adiutant naczelnego wodza generała Skrzyneckiego, kawaler złotego krzyża *Virtuti Militari*, decyzją Senatu z 1828 r. przyznany tytuł hrabiowski,

Krasieńscy oraz siostry Piotra: Elżbieta Borkowska¹¹⁶, Marianna Jabłonowska¹¹⁷ i Kordula Horodyńska¹¹⁸. Warto od razu wspomnieć, że Piotr miał jeszcze jednego brata – Juliana¹¹⁹, który poległ w bitwie pod Dreznem w 1813 r. Teofila pisała, że August Krasieński ożenił się z panną bogatą, także Krasieńską i mieszka blisko Warszawy¹²⁰. Józef Benedykt Pawlikowski zatrudnił na ten czas specjalnie kuchacza ze Lwowa, który pierwszego dnia, ku niezadowoleniu gospodarza, bardzo źle przygotował i podał dania do stołu. Kolejnego dnia, czyli 25 września, wszyscy pojechali rano do kościoła na mszę świętą. Później przyjechała Dzierzkowska ze swoją synowicą panną Dzierzkowską; ksiądz biskup Śnigórski z dwoma kanonikami, Cetner i Humnicki. Teofila była drużką i przygotowywała kwiaty, a pierwszą starościna była hrabina Borkowska, siostra Piotra, która plotła dla panny młodej wianuszek. Niektóre damy pomagały robić bukiety, inne się przypatrywały, a reszta gości w pokoju bawialnianym bawiła się rozmową. O pierwszej godzinie podano śniadanie i tym razem kucharz zadbał o przystrojenie dań i ich odpowiedni smak. Po śniadaniu damy poszły się ubierać. Panna młoda była cała w bieli, na głowie miała wianuszek z mirtu i pomarańczowego kwiatu. Alexia wyglądała pięknie i niewinnie. Pan młody był w stanowym mundurze, a na piersiach miał ubrane ordery. Gdy wszyscy się ponownie zebrali, Teosia obnosiła tacę z bukietami, a Pani Dzierzkowska przypinała je gościom. Potem Józef Benedykt zaczął błogosławić młodym, a Alexia zaczęła wtedy mocno płakać. Wówczas rozplakała się także Teofila i przy tym płaczącym hałasie wszyscy zaczęli rozchodzić się do pojazdów. Alexia jechała w karecie rodzinnej Pawlikowskich z panią Borkowską, Teosią i Dzierzkowską z synowicą. Kościół był mocno oświetlony i pełen ludzi. Alexię do ołtarza prowadzili Cetner i Leopold, a Piotra – Dzierzkowska i Teosia. Biskupowi odzianego w mitr towarzyszyło kilku księży. Ceremoniał biskup odprawiał bardzo powoli, a śpiewacy na chórze śpiewali w żałobny sposób. Alexia była bliska omdlenia, a samej Teofili zrobiło się też słabo. Jej zdaniem tak wyglądało, jakby Alexię ojciec przymusił do ślubu. Po skończonej ceremonii stryjaszek

a wraz z bratem Piotrem otrzymał w 1856 r. od cesarza Franciszka Józefa potwierdzenie tytułu hrabiowskiego, przyznanego im w 1822 r. przez Stany galicyjskie. Zaślubił 1819 r. Joannę hr. Krasieńską, córkę Adama, starosty ciechanowskiego. Syn jego to hr. Ludwik (1833–1895), późniejszy dziedzic Rohatyna.

¹¹⁶ Elżbieta Katarzyna z Krasieńskich Dunin-Borkowska (1792–1841) – siostra Piotra Krasieńskiego. Poślubiła Wincentego Leonarda Dunin-Borkowskiego (1768–1839) h. Łabędź.

¹¹⁷ Marianna Joanna z Krasieńskich Jabłonowska (ur. 1796) – siostra Piotra. W 1820 r. poślubiła Jana Dukłana Jabłonowskiego h. Prus III (1792–1845), z którym miała syna Józefa Stanisława Kostkę Jabłonowskiego (ur. 1827).

¹¹⁸ Kordula z Krasieńskich (ur. ok. 1794) 1v. Horodyska 2v. Fredro – siostra Piotra, poślubiła Kajetana Horodyskiego, a potem Juliana Fredro h. Bończa.

¹¹⁹ Julian Krasieński (zm. 1813) – oficer, podporucznik pułku 15. piechoty, 6 kwietnia 1810 – pułku 10. jazdy, 8 czerwca 1810 – pułku 4. piechoty; 1811 – przydzielony do gwardii cesarskiej, kapitan, Kawaler Legii Honorowej (16 sierpnia 1813). Poległ w bitwie pod Dreznem w sierpniu 1813 r.

¹²⁰ Chodziło o Joannę z Krasieńskich (zm. 1838 r.), poślubioną przez Augusta w 1819 r., która była córką starosty ciechanowskiego Adama i Katarzyny z Burskich h. Jastrzębiec. August odziedziczył dobra w Krasnem. Miał jednego syna Ludwika, który z kolei był spadkobiercą Piotra Krasieńskiego.

i August zaprowadzili Alexię do karety, w której z panem młodym sami pojechali do domu. Karete kupił Krasieński we Lwowie, a konie u niejakiego Gorajskiego. W domu panowała rodzinna atmosfera, zaczęto grać w karty, grano na fortepianie, Teosia śpiewała, a o szóstej podano obiad. Wszyscy byli tak głodni, że nie zważano na pierwszeństwo przejścia do jadalni państwa młodych. Stół ustawiony w podkowie pięknie był zastawiony, a potrawy ponownie bardzo smaczne. Państwo młodzi siedzieli na pierwszym miejscu. Po obiedzie muzyk zaczął grać na fortepianie, a towarzystwo rozochociło się do tańca. Tańce ustały koło 11, gdy wszyscy udali się do nowego domu wybudowanego w Medyce, gdzie pan młody częstował gości watą cukrową. Po godzinie wszyscy się rozeszli, a Alexia została z mężem w nowym domu.

Jeden dzień zmienił więc dalszy los Alexii. Po dwóch tygodniach od ślubu Józef Benedykt wyjechał do Lwowa, a Krasieński wraz z Teofilą przez Komarno udali się do Rohatyna. Wkrótce dołączył do nich ojciec i po kolejnych sześciu dniach nastąpiła prawdziwa rozłąka Teofilii z siostrą¹²¹.

Sama Alexia dość sucho i krótko relacjonowała Gwalbertowi swój ślub z Piotrem¹²². Dowiedzieć się z jej listu można, że oprócz rodziny Piotra, ich ojca i stryjaska, obecni na weselu byli m.in. biskup ruski. Uważała, że dość niesprawiedliwie ten dzień nazywał się weselem, bowiem jej samej bardzo trudno było poddać się radosnemu nastrojowi. Potwierdziła słowa Teofili, że tego dnia płakała, a wstrzymywanie łez doprowadzało ją z kolei do mdłości. Goście rozjechali się dopiero trzeciego dnia po ślubie. Donosiła, że 8 października ojciec wyjechał w sprawie interesów do Lwowa. Ona zaś z Piotrem, Teofilą i panną Kiner¹²³ przez Komarno wyruszyli do Rohatyna. W nim pojawił się też Józef Benedykt 15 października. Alexia pisała bratu o swoim wielkim smutku, choć rozsądnie uważała, że każdy początek jest przykry, toteż dawała sobie czas na przyzwyczajenie się do nowego miejsca i nowej roli.

Małżeństwo

Obawy Alexii dotyczące nieszczęśliwego małżeństwa okazały się niespełnione. Powoli poznawała zalety męża i zaczęła się do niego przekonywać, choć na początku była rozgoryczona. Jeszcze w liście datowanym do brata w grudniu 1825 r. podczas parodniowej bytności Krasieńskich we Lwowie w drodze na święta do Medyki Alexia pisała, że co prawda „Teosia pisze do mnie co tydzień prawie, lecz to wszystko nie może zaspokoić żądania, które mam, aby być razem z Papą i Teosią”¹²⁴. Młoda mężatka przyznawała, że bardzo tęskni za bliskimi i rodzinnym

¹²¹ Listy Józefa Benedykta Pawlikowskiego, t. 5, sygn. BJ Rkp. 11024 III, k. 157.

¹²² Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 76.

¹²³ Panna Kiner – dama do towarzystwa.

¹²⁴ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 19.

domem. „Nieraz taki mnie smutek ogarnia iż gdybym nie bała się obrazić osobę, z którą całe życie spędzić muszę płakałabym bez ustanku”¹²⁵. Wydaje się, że Alexia nie miała jeszcze zaufania do męża i była do niego zdystansowana i chłodna. W tym samym liście dodaje, że „Piotr zatrudniony interesami każe ci się kłaniać i przy wolniejszym czasie pisać do Ciebie będzie”¹²⁶.

Piotr Krasieński od początku był zafascynowany młodą żoną. W liście do Gwalberta z 5 listopada 1825 r. z Rohatyna pisał: „Nie umiem ci opisać mego szczęścia od momentu jak jestem żonaty i im więcej Alexię poznaję tym więcej spodziewać się mogę, że nasze szczęście trwałym będzie”¹²⁷. Piotr niejednokrotnie wspierał Alexię, załatwiał rodzinne sprawy i powoli zdobywał jej zaufanie. W lutym 1826 r. Gwalbert prosił Alexię, aby to Piotr przekazał ich ojcu niefortunne wieści dotyczące nagannego prowadzenia się w Wiedniu Konstantego. Gwalbert pisał: „spodziewam się, iż Piotr równie dla związków powinowactwa, jak też i przyjaźni ze mną, dla której ja bym wszystko był poświęcił, nie odmówi prośbie mojej”¹²⁸. Piotr pospieszył wypełnić powierzone mu przez żonę zadanie. W liście z 6 marca 1826 r. z Rohatyna Krasieński pisał do Gwalberta, że jego listy dotyczące ponurych wieści o Konstantym przekazał ojcu. Donosił, że Józef Benedykt stracił apetyt, nie spał i cały dzień chodził zamyślony i smutny¹²⁹. Piotr postanowił samodzielnie interweniować, pisząc do Konstantego, ale Gwalbert wątpił, aby udało mu się nakłonić Konstantego do wyjazdu z Wiednia¹³⁰. Konstanty rzeczywiście był nieposłuszny woli ojca i dokonał własnego wyboru.

Piotr był bardzo związany ze swoją matką oraz rodzeństwem, dbał o relacje również z rodzeństwem swojej żony i jej ojcem. Z rodzeństwa Alexii najbliższy był mu Gwalbert. W dopisku Piotra do listu Alexii i listu Teofilii z Medyki z 23 marca 1826 r. nazywa Gwalberta „kochanym bratem”¹³¹. Życzy mu otwarcie, aby jego życzenia spełniły się i aby „mógł być tak szczęśliwym jak ja jestem z moją Alexią”. Z kolei w liście z 10 czerwca 1826 r. z Medyki Alexia pisze, że bojąc się wstawić w sprawie Gwalberta sama do ojca, prosiła o to ponownie Piotra: „prosiłam więc Piotra aby się starał we Lwowie przy pomyślnej okazji powiedzieć to Papie, i właśnie pisze mi Piotr że Papa już o wszystkim wie a na Ciebie się nie gniewa co widzę z kilku słów, co przypisał Papa do listu Piotra”. Niewątpliwie do zachowania ojca przyczyniły się rozpowszechniane przez księcia Ludwika Jabłonowskiego wieści, że Gwalbert został sekretarzem. Wykorzystał to więc Piotr, a wiadomość Józefa Benedykta niezmiernie go ucieszyła. Z biegiem czasu Alexii coraz bliższa była osoba Piotra. W liście z października 1827 r. ze Lwowa do Gwalberta Alexia pisze już otwarcie: „Ach, nie uwierzysz Kochany Braciszku ile

¹²⁵ Tamże.

¹²⁶ Tamże, k. 20.

¹²⁷ Tamże, k. 84.

¹²⁸ Tamże, k. 235.

¹²⁹ Tamże, k. 86.

¹³⁰ Tamże, k. 244.

¹³¹ Tamże, k. 31.

biedny Piotr ma zmartwienia, a przez to smutnych [...] momentów"¹³². Bliskie jej więc już było położenie i uczucia Piotra.

Rohatyn

Krasińscy zamieszkali w Rohatynie, posiadłości odziedziczonej przez Piotra, dokąd przybyli dwa tygodnie po ślubie. Towarzyszyła im Teofila, która donosiła bratu, że „okolice tamtejsze nie są tak piękne jak nasze”¹³³. Pisała, że dwór Krasińskich jest w mieście, ale mieszkanie jest „szczupłe”. Folwarki są skromne, gumna małeńkie, bydło paskudne, gruntów mało. W liście do brata Gwalberta pisanym tuż po przybyciu do Rohatyna po ślubie z Piotrem Alexia pisała: „Dom gdzie mieszkamy składa się z pięciu pokoiów, które umeblowawszy dosyć porządnie wyglądać będą i wystarczające są dla nas, dwie oficyny zamieszkane są przez służących, jest w nich kuchnia, spiżarnia, różne składy, pokój gościnny, kancelaria dominikalna. Dom jest w miasteczku zaś folwark gdzie jest całe gospodarstwo za miastem”¹³⁴.

Z kolei Józef Benedykt pisał Gwalbertowi w liście z 24 października 1825 r., że Rohatyn to piękne miasto, a wioska przylega do niego. Podziwiał pola i obfite stada, i łąki, zwłaszcza przy posesji, którą wziął Piotr z Alexią. Pawlikowski pisał, że pożegnali się ze łzami. Podkreślał o Alexii, że „robi ona wielką nadzieją najlepszej i gospodyni i żony”¹³⁵. Otwarcie już pisał, że „Piotr coraz więcej mi się podoba”¹³⁶ i jego zdaniem nie będzie ani uparty, ani prędki. Jako ojciec widział już uległość zięcia wobec żony. W liście do Gwalberta datowanym 15 listopada 1825 r. wspomina, że „Alexia w tych dniach pisała, i zdaje się z listów, że jest szczęśliwa”¹³⁷.

Z czasem Alexia przywykła do zajmowania się sprawami gospodarskimi. Już w liście datowanym w lutym 1826 r. pisała Gwalbertowi z Rohatyna, że na szczęście mają już nowego starostę i liczy na to, że będzie lepszy od poprzedniego¹³⁸. Był jednak stary, tutejszym żydom kazał zabierać od kilku lat zaległe podatki. Wina takiego działania leżała jednak w poprzednim starościu, który zaniedbywał swoją pracę i nie zbierał regularnie podatków. Do Rohatyna poczta przychodziła dwa razy na tydzień¹³⁹. Często Alexia donosiła rodzeństwu, co działo się u nich lub w sąsiedztwie. W liście do Gwalberta z 9 grudnia 1826 r. pisała, że ich sąsiad, pan Skarbek, zorganizował wielkie polowanie, na które

¹³² Tamże, k. 44.

¹³³ Listy Teofilii z Pawlikowskich Starzeńskiej z lat 1821–1851, sygn. BJ Rkp. 11084 II, k. 18.

¹³⁴ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasińskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 77.

¹³⁵ Listy Józefa Benedykta Pawlikowskiego, t. 5, sygn. BJ Rkp. 11024 III, k. 157.

¹³⁶ Tamże, k. 158.

¹³⁷ Tamże, k. 179.

¹³⁸ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasińskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11 083 II, k. 22.

¹³⁹ Tamże, k. 26.

przybyło towarzystwo ze Lwowa. Tyle tylko, że skończyło się nieprzyjemnościami, bowiem ogólnie złapano w sieci jedynie dwa zające¹⁴⁰. W tym samym liście opowiadała o wizycie komornika, który prowadził sprawę ubogiego chłopaka mającego liczną rodzinę. Chciał mu odebrać za długi kawałek gruntu, z którego ten utrzymywał swoją rodzinę. Prawdopodobnie dzięki Krasieńskim tak się nie stało. Alexia donosiła bratu również o pewnym jezuitcie nazwiskiem Boćko, który miewał w ich kościele kazania. Na ambonie klękał, bił się, płakał, przeklinał, wołał za każdym grzesznikiem, widział diabła gotowego porwać każdego, kto nie będzie się umartwiał postami, dawaniami na mszę i zaopatrywaniem klasztorów. Alexia, mając otwarty umysł, uważała księdza za łakomego. W lipcu 1828 r. martwiła się, że wezbrane wody porobiły wiele szkód. W Brzeżanach utopiło się kilkoro ludzi, a u nich mała rzeczka Lipa¹⁴¹ tak wezbrała, że także czworo ludzi utonęło¹⁴².

Krasieńscy często bywali we Lwowie, gdzie odwiedzali rodzeństwo Piotra i jego matkę, a także Dzieduszyckich. Alexia skrupulatnie donosiła wiadomości o wybrance Gwalberta Henryce Dzieduszyckiej: czy bywa w teatrze, czy udziela się w towarzystwie i czy w rozmowach wydaje się przychylna bratu¹⁴³. Pisała, że bardzo lubi siostrę Piotra – Elżbietę Borkowską. W październiku 1827 r. po odwiedzinach rodziny Piotra posłała Gwalbertowi kalendarz i herbatę, którą brat Piotra – Leopold – przywiózł dla nich z Brodów¹⁴⁴. Tymczasem w 1828 r. zmarła matka Piotra, Katarzyna. W liście z 14 czerwca 1828 r. z Rohatyna Alexia donosiła, że Piotr pojechał do Lwowa „na dział po ich Matce”¹⁴⁵. W liście pisanym z 6 lipca 1828 r. dodawała, że Piotr bawi we Lwowie już od miesiąca i układa się ze swoją rodziną względem pozostałego majątku po ich matce. Donosiła też Gwalbertowi, że ich ojciec wypłacił Piotrowi resztę jej posagu, co z kolei wpływało na to, że Alexia znów zaczęła się martwić. Była niespokojna i pełna obaw, ponieważ bała się, aby Piotr „nie znalazł sposobu puszczenia tego wszystkiego”¹⁴⁶. Prosiła Gwalberta, aby porozmawiał z ojcem, żeby jakieś zabezpieczenia poczynił na tym posagu. Alexia powoływała się na liczne przykłady osób posiadających majątek, które wskutek niezbyt mądrego inwestowania straciły wszystko i cierpiały niedostatek. Jednocześnie prosiła brata, aby ten sprawę tak przedstawił, żeby propozycja wyszła formalnie od Gwalberta i żeby nie powoływał się w tym względzie na jej osobę. Z kolei Piotr podczas długotrwałego pobytu we Lwowie tęsknił za żoną.

¹⁴⁰ Tamże, k. 43.

¹⁴¹ Gniła Lipa – ukr. Гнила Липа Гнила Липа; dopływ Dniestru. Wypływa z pasma Gólogór, z rejonu Wysokiej Góry w rejonie wsi Lipowce. Długość rzeki – 87 km. Przepływa przez Wyżynę Podolską. Nad Gniłą Lipą leżą Przemysłany, Rohatyn i Bursztyn. Zob.: Lipa Gniła, [w:] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, t. V: Kutowa Wola – Malczyce, Warszawa 1884, s. 249.

¹⁴² Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 53.

¹⁴³ Tamże, k. 38.

¹⁴⁴ Tamże, k. 44.

¹⁴⁵ Tamże, k. 50.

¹⁴⁶ Tamże, k. 52.

Pisał 9 lipca 1828 r. do Gwalberta, że „ja tu bawić muszę pomimo żem Alexis w Rohatynie samą zostawił spodziewając się, że prędko do niej wrócę”¹⁴⁷.

Krasińscy bardzo często bywali w Medyce. Spędzali tu właściwie wszystkie święta. Z listu Józefa Benedykta Pawlikowskiego datowanego na 17 stycznia 1826 r. w Medyce wiemy, że Krasińscy jeszcze tam bawili, choć „Piotr cokolwiek zasłabł mam w Bogu nadzieję, że szczęśliwi będą”¹⁴⁸. To, że Krasińscy spędzili święta Bożego Narodzenia w Medyce, potwierdza list Alexii do Gwalberta datowany na luty 1826 r. już w Rohatynie. Píše w nim, że wracając z Medyki, zabawili we Lwowie, zatrzymując się u matki Piotra¹⁴⁹. Nie przyjmowali więc gości, co z kolei bardzo rozgniewało ojca, że nie zadbali o powiększenie grona znajomych. Alexia pisze, że Piotr napisał list do Papy, potwierdzając słowa żony. Widać więc, że Alexia niejednokrotnie otrzymywała wsparcie męża. Owa cecha dobroci, szlachetności i ustępowania żonie na pewno ujmowały Alexię.

Alexia jako dobra obserwatorka ludzi i miejsc często donosiła rodzeństwu o tym, co widziała. W liście z końca 1826 r. podczas załatwiania interesów rohatyńskich pisała, że „we Lwowie bardzo mało osób. Każdy się na wieś wynosi zresztą nie słyhać tu nic nowego”¹⁵⁰. Przebywając w styczniu 1826 r. we Lwowie z mężem, donosiła o karnawale i o tym, że bardzo wiele dam przywdziewało czarne suknie żałobne z powodu śmierci Aleksandra¹⁵¹. Pisała o wieczorze u księcia Augusta von Lobkowitz¹⁵² (1797–1848), na którym było bardzo wiele osób, nie było jednak porządku, a najmniej usługi służących. Księżę miał się tym zmartwić i sam roznosił różne torty. Stoły również nie były rozstawione, a wokół bufetu mogło usiąść jedynie parę osób. Mimo takich niedogodności bawiono się jednak do szóstej rano. Lobkowitz wydał też obiad na cesarskie imieniny, a wieczór z kolei spędzono u arcybiskupa. Od niego jednak wszyscy rozeszli się o dziesiątej wieczorem. W liście pisanym po Nowym Roku 1828 r. Alexia donosiła bratu, że we Lwowie dość cicho w zapusty się bawia¹⁵³. Przyjęcia co niedzielę wyda-

¹⁴⁷ Tamże, k. 114.

¹⁴⁸ Listy Józefa Benedykta Pawlikowskiego, t. 6, sygn. BJ Rkp. 11025, k. 203.

¹⁴⁹ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasińskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 22.

¹⁵⁰ Tamże, k. 39.

¹⁵¹ Aleksander I Romanow (1777–1825) – car Rosji od 1801 r., wielki książę Finlandii od 1809 r., król Polski od 1815 r. (Królestwo Polskie), syn Pawła I z dynastii Romanowów, starszy brat księcia Konstantego oraz Mikołaja. Zmarł 1 grudnia 1825 r.; Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasińskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11 083 II, k. 22.

¹⁵² August Longin Josef von Lobkowitz [von Lobkowitz] (1797–1848) – książę, syn Marii Antoniego de Padua Isidor Ludwíg Raimond Valentin Melchior Franz de Paula Gabriel księcia von Lobkowitz, najwyższy szambelana Królestwa Czech i Sydonii Kinsky von Wchinitz und Tettau, córki Josepha Ernesta, IV księcia Kinsky von Wchinitz und Tettau. Gubernator generalny Królestwa Galicji i Lodomerii od sierpnia 1826 r. do września 1832 r. Księżę na Raudnitz i Melniku w Czechach. W 1827 r. poślubił Marię Annę Stefanię Bertę z Schwarzenberg (1807–1883), córkę Josepha II, VI księcia z Schwarzenberg, hrabiego z Krummau i Pauliny Caroliny d’Arenberg, córki Louisa Engelberta, księcia d’Arenberg, d’Aerschot, hrabiego von Meppen. Otrzymał polski indygenat w Galicji w 1825 r.

¹⁵³ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasińskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11 083 II, k. 48.

wał wówczas ksiądz, jeden wieczór muzyczny był zorganizowany u arcybiskupa, jeden wieczór u prezesa Stadnickiego. Zdaniem Alexii to wszystko dowodziło braku pieniędzy. Przy okazji pisała, że mrozy są bardzo wielkie, a temperatura spadała do 23 gradusów¹⁵⁴. Donosiła, że przez rogatkę przejechało parę koni z saniami, a że nikt nie płacił, więc ich zatrzymano. W saniach odnaleziono popa, który przewoził dzieci do szkół. Wszyscy byli bardzo zmarznięci, ale po udzieleniu pomocy doszli do siebie. Z kolei z listu Piotra pisanego w tym samym okresie do Gwalberta wiadomo, że nadzwyczajne mrozy trzymały do 18 stycznia 1828 r., a pani Rusocka z domu Kalinowska rozwodziła się z mężem i miała wyjść za mąż za konsula w Krakowie¹⁵⁵. W tym czasie bawiło we Lwowie rodzeństwo Piotra: Borkowska, Horodyska i Leopold, który miał niedługo wyjeżdżać do Krakowa. Piotr pisał również, że jego kolejna siostra Jabłonowska urodziła w minionym miesiącu syna¹⁵⁶. W liście Alexii z Rohatyna do Gwalberta z 6 lipca 1828 r. dowiedzieć się można także, że: „Siostra Piotra Horodyska ma iść za Juliana Fredrę, z tej przyczyny zjechała się cała familia do Lwowa, gdzie i ona teraz jest, a ponieważ ona bardzo jest za tem żeby tylko pójść za mąż, więc najpewniej wkrótce będzie wesele”¹⁵⁷. Alexia nie mogła zrozumieć jej decyzji ponownego zamążpójścia i dobrowolnego poddania się jarmowi małżeńskiemu i zawiązania sobie świata. Horodyska dysponowała bowiem swoim majątkiem, a jej pierwsze małżeństwo Alexia określała wprost jako niewolę¹⁵⁸.

Dzieci

Na podstawie listów stwierdzić można, że Alexia jako młoda dziewczyna była dobrego zdrowia. Wzmianki o jej chorobach występują dopiero w listach z jej okresu małżeńskiego. W liście do Gwalberta pisanym w pośpiechu, bowiem „żyd, który nosi listy na pocztę do Kniechicz odchodzi muszę kończyć” pisała: „jestem tak słaba że nie mogła na żaden sposób jechać sama do Papy chociaż był on bliżej Rohatyna”¹⁵⁹. Józef Benedykt Pawlikowski przebywał wówczas we Lwowie, a zamiast niej pojechał Piotr. W kolejnym liście datowanym z Rohatyna 6 marca 1826 r., gdy już czuje się lepiej, tłumaczy się ze swojego postępowania. Píše o wielkim wówczas bólu głowy i gardła¹⁶⁰. Alexia spodziewała się już wówczas narodzin pierwszego dziecka. Piotr pisał o niej z wielką czułością i troską. W liście do Gwalberta z Rohatyna 6 marca 1826 r. Piotr pisał, że „Alexiunia zdro-

¹⁵⁴ Gradusy – stopnie.

¹⁵⁵ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 49.

¹⁵⁶ Chodzi o Józefa Stanisława Kostkę Jabłonowskiego, który urodził się 14 grudnia 1827 r. w Dołhem.

¹⁵⁷ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 53.

¹⁵⁸ Tamże, k. 53.

¹⁵⁹ Tamże, k. 23.

¹⁶⁰ Tamże, k. 25.

wa, jedziemy 16 marca do Medyki abyśmy byli na imieninach Papy gdzie i przez święta się zatrzymamy”¹⁶¹. Piotr pisze również w liście ze Lwowa 12 kwietnia 1826 r., że „Alexia zdrowa i bardzo dobrze wygląda”¹⁶². Listy pisane przez Piotra do Gwalberta, gdy jego żona oczekiwała dziecka, są pełne nadziei, podekscytowania i radosnego oczekiwania. Szczęśliwy Piotr donosił teściowi w liście z 20 lipca 1826 r.: „Alexia wczoraj rano urodziła Córkę i bardzo szczęśliwie obydwie zdrowe pokazują się żem się omylił w rachunku. Mama jest teraz u nas [...]”¹⁶³. Pisał też do Gwalberta 26 lipca 1826 r., że „Alexia dnia 19 julli”¹⁶⁴ szczęśliwie Córeczkę na świat wydała i zdrowa i Mama i Córka”¹⁶⁵. Narodzenie dziecka okazało się wielką radością w rodzinie. Gwalbert w liście z 2 sierpnia 1826 r. pisał do ojca, że „o Alexi pisał mi Piotr, i z wielką radością wiadomość tę odebrałem”¹⁶⁶. Szczęście małżonków trwało jednak krótko, bowiem pierwsze dziecko niestety zmarło wskutek nieszczęśliwego wypadku i niedopatrzenia mamki. O śmierci córeczki pisała Alexia w liście do Gwalberta datowanym na 21 października 1826 r. Zachował się też list Piotra do Gwalberta pisany w Rohatynie 10 października 1826 r.¹⁶⁷ Czytamy w nim: „Pewno ci już Papa o naszym nieszczęściu doniósł, żeśmy naszą Małą stracili i to jeszcze tym przypadkiem, co tym boleśniej jest, że ją Mamka udusiła, w nocy ją karmiąc zasnęła, i na niej się położyła”. Wyczuwalna jest rozpacz Piotra po stracie córki. Pisze o braku wewnętrznego spokoju i refleksyjnie zauważa, że „taka to kolej na tym świecie, że człowiek zupełnie nie może być szczęśliwym”. Z listu Alexii do brata z tego okresu znajdziemy wiadomość, że „nasza maleńka w trzy tygodnie po urodzeniu się umarła. Papa miał ją trzymać do chrztu z Mamą Piotra, lecz już po śmierci przyjechał”¹⁶⁸.

Wydaje się, że z chwilą utraty córeczki pogorszył się też stan fizyczny i psychiczny Alexii. Nie był zbyt łaskawy dla niej w tym czasie starszy brat Konstanty, który miał pretensje do siostry za wtrącanie się w jego spawy. W liście z 21 października 1826 r. z Rohatyna donosiła Gwalbertowi, że Konstanty nazwał ją „Jasnie Wielmożną za każdym słowem i to jeszcze grubo podkreśliwszy, do diabła, przepowiada mi, że mnie oczekuje kara boska, która się nawet po części zaczyna już na mnie ziszczać pierwszym umarłym wypadkiem, pewnie myśli ten, że dziecie umarło chociaż przekonują nas przykłady, że Najwyższy nie jest tak skory w karaniu, chociaż sobie nawet na to zasłużymy, przecież nie uwierzysz ile mnie

¹⁶¹ Tamże, k. 86.

¹⁶² Tamże, k. 88.

¹⁶³ Korespondencja Józefa Benedykta Pawlikowskiego z lat 1806–1830, sygn. BJ Rkp. 11018 IV, k. 55.

¹⁶⁴ Julli – lipiec.

¹⁶⁵ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 90.

¹⁶⁶ Listy Gwalberta Pawlikowskiego do ojca Józefa Pawlikowskiego 1819–1830, sygn. BJ Rkp. 11052 II, k. 295.

¹⁶⁷ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 69.

¹⁶⁸ Tamże, k. 68.

też kosztuje samo usprawiedliwienie tego listu¹⁶⁹. Alexia jako matka odczuwała silne poczucie straty i być może wraz z Piotrem obwiniała się o niedopilnowanie mamki. Życie dziecka było wówczas ulotne i kruche. Co prawda, w liście do Gwalberta pisany 3 grudnia 1826 r. z Rohatyna Piotr pisał, że „Alexia zdrowa wybieramy się do Papy na Święta”¹⁷⁰, to jednak nadal wyczuwalny jest smutek i przygnębienie.

Alexia cieszyła się zdrowiem na wiosnę 1827 r., bowiem Piotr pisał do Gwalberta, że teraz są zdrowi i 15 marca jadą do Medyki na imieniny papy. Na pewno jednak chorowała na jesieni 1827 r. Otwarcie pisał o tym Piotr do Gwalberta w liście z 25 listopada 1827 r.: „Alexia po twoim odjeździe bardzo słaba była, tak bardzo, że kilka razy krwią pluła. Teraz poczciwy Gruszka poradził Jej ażeby licheń¹⁷¹ piła, i w Vitriolum Martis¹⁷² się kąpała. Trochę lepiej wygląda, ale jeszcze potrzeba, aby się szanowała”¹⁷³. W liście do Gwalberta z 23 listopada 1827 r. donosiła, że są z Piotrem zdrowi, ale bierze jeszcze kąpiele żelazne, które bardzo jej pomagają mimo późnej pory roku¹⁷⁴. W liście z 22 grudnia 1827 r. ze Lwowa, gdzie przebywali w drodze na święta do Medyki, Krasieński donosił Gwalbertowi, że „Alexia teraz zdrowsza i daleko lepiej wygląda choć się czasem dosyć szanować nie chce”¹⁷⁵. 22 stycznia 1828 r. Piotr pisał, że „Alexia teraz zdrowa, piersi ją nie bolą i nie kaszle pomimo tych nadzwyczajnych mrozów, które tu do 18tego tego miesiąca mieliśmy”¹⁷⁶. Z kolei w liście z 14 czerwca 1828 r. Alexia pisała bratu, że w Rohatynie panują choroby (febry), ale najbardziej nieznosne jest dla niej w jej słabości, gdy jest tak daleko od bliskich¹⁷⁷. Przyznaje, że jest słaba, że miała przystawiane pijawki i puszczano jej krew. Nie jest jednak pewna, czy to cokolwiek jej pomoże, bowiem zawsze kaszle i pluje krwią. W kolejnym liście datowanym na sierpień 1828 r. Piotr pisze: „Alexiunia dziś pierwszy raz po swojej chorobie wyszła pomiędzy swoje kwiatki się przechodzić, i wiele bardzo pięknych znalazła”¹⁷⁸.

O narodzeniu drugiego dziecka dowiadujemy się z listów z 1828 r. W sierpniu Piotr pisał do Gwalberta, że „wszyscy troje jesteśmy zdrowi”¹⁷⁹. W liście z 14 września 1828 r. z Rohatyna Alexia donosiła bratu, że „Papa był niedawno

¹⁶⁹ Tamże, k. 40–41.

¹⁷⁰ Tamże, k. 92.

¹⁷¹ Licheń – to rodzaj porostów z rodziny Lichinaceae. Tradycyjnie stosowany w stanach zapalnych jamy ustnej i górnych dróg oddechowych. Wspomaga kaszel, sprawdza się przy niezbytach dróg oddechowych, gardle i astmie. Herbata doskonała na biegunkę, zapalenie błony śluzowej żołądka i niezbyt żołądka i jelit. Przyjmuje się go pod postacią leczniczego naparu lub syropu.

¹⁷² Vitriolum martis – martis szklisty; chodzi o siarczan żelaza.

¹⁷³ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 47.

¹⁷⁴ Tamże, k. 46.

¹⁷⁵ Tamże, k. 45.

¹⁷⁶ Tamże, k. 49.

¹⁷⁷ Tamże, k. 50.

¹⁷⁸ Tamże, k. 55.

¹⁷⁹ Tamże, k. 55.

u nas i trzymał naszą małą do Chrztu, wiedz, że się nazywa Józefa Wanda. [...] Oprócz Papy trzymała małą także Horodyska i Leopold z Teosią¹⁸⁰. Na chrzest nie przybył jedynie Konstanty, który nadal przebywał w Wiedniu i nadal był skonfliktowany z ojcem. W liście do Gwalberta z 5 października 1828 r. z Rohatyna Piotr dodał na koniec dopisek: „Józia wujaszkwowi pięknie kłania”¹⁸¹. Podobnie było w liście pisanym 22 lutego 1829 r., gdy w Rohatynie oczekiwano przybycia Gwalberta: „My wszyscy zdrowi jesteśmy. Ja ci dziękuję wraz z Józią za pamięć”¹⁸². Po urodzeniu drugiej córki Alexia była rozstrojona i w płaczącym nastroju. Prawdopodobnie miała do czynienia z depresją poporodową. Pisała bratu, że gdy ojciec z Teosią odjeżdżali z Rohatyna „na koniec tak płakać zaczęłam, iż sama wstydyłam się tego”¹⁸³.

Stan zdrowia Alexii nadal pogarszał się. W liście z Rohatyna datowanym 29 maja 1829 r. do Gwalberta Piotr pisał, że „Alexia trochę słaba dziś zażyła lekarstwo”¹⁸⁴. Potwierdza to również w swoim dopisku przebywająca u siostry Teofila: „Alexia, która trochę słaba całuje cię najserdeczniej. Józia zdrowa”¹⁸⁵. Piotr pisał do teścia 14 czerwca 1829 r. z Rohatyna: „Alexię także zdrowszą zastałem i lepiej teraz wygląda”¹⁸⁶.

Warto nadmienić, że poza odnalezionymi listami Józefa Wanda Krasieńska nie jest nigdzie w genealogii odnotowywana. Co więcej, prawdopodobnie zmarła jeszcze w 1829 r. W liście datowanym 27 lutego 1830 r. do Gwalberta Józef Benedykt pisał bowiem: „odmówiłem, że dziecko do chrztu trzymać nie mogę, bo ta funkcja nie udaje mi się, ile że dwoje dzieci Alexii trzymałem, i te straciła”¹⁸⁷.

Dzięki listom Józefa Benedykta Pawlikowskiego wiadomo jednak, że była jeszcze jedna córka pochodząca z małżeństwa Alexii i Piotra Krasieńskich. Pisał on do przebywającego wówczas we Lwowie Gwalberta 22 lutego 1830 r. z Medyki: „powiedz jej aby na duchu nie upadała i starała się dla mnie, dla męża dobrego i dla swej córki o której przyszłości powinna pomyśleć, ona jest pociechą moją”¹⁸⁸. W liście datowanym na 10 marca 1830 r. pisał do syna: „proszę cię staraj się wiedzieć co się z nią dzieje i nie tylko o Matce ale i o Córce dawaj mi wiadomości. Czy że Bóg wszechmogący odwróci ode mnie ten kielich!”¹⁸⁹. W liście do Gwalberta z Medyki z 15 marca 1830 r. Pawlikowski pisał: „Piotra uściskaj i przypomnij mu, że pozostaje mi drogi zakład w Córce jego drogiej Połowicy, dla tej mu

¹⁸⁰ Tamże, k. 56.

¹⁸¹ Tamże, k. 97.

¹⁸² Tamże, k. 99.

¹⁸³ Tamże, k. 56.

¹⁸⁴ Tamże, k. 103.

¹⁸⁵ Tamże, k. 104.

¹⁸⁶ Korespondencja Józefa Benedykta Pawlikowskiego z lat 1806–1830, BJ, sygn. 11018 IV, k. 55.

¹⁸⁷ Listy Józefa Benedykta Pawlikowskiego, t. 8. Listy do Gwalberta Pawlikowskiego z roku 1830 i b.d., sygn. BJ Rkp. 11027 III, k. 297.

¹⁸⁸ Tamże, k. 277.

¹⁸⁹ Tamże, k. 309.

żyć, w tej szukać pocieszenia należy¹⁹⁰. Z kolei w liście datowanym 3 czerwca 1830 r. Józef Benedykt pisał do najstarszego syna pełen niepokoju: „Od Piotra miałem list. Jadwiga znowu słabsza, co mnie martwi i należałoby i Tobie do Piotra pisać¹⁹¹. Należy więc wnioskować, że trzecia córka miała na imię Jadwiga, była słabego zdrowia i prawdopodobnie przyszła na świat w drugiej połowie 1829 r. i zmarła niedługo po śmierci Alexii. Być może to narodzenie trzeciej córki ostatecznie osłabiło siły i odporność Alexii, a choroba nasiliła swoje objawy. O Jadwidze również nie ma żadnych wzmianek w genealogiach.

Warto wspomnieć, że w dokumencie cesji z 17 grudnia 1830 r. Piotra Krasieńskiego przypadającej na niego po śmierci Alexii czwartej części zapisu przez Księżną Lotaryńską Rożubowic i Stanisławczyka na rzecz dzieci Józefa Benedykta Pawlikowskiego widnieją słowa: „po śmierci teźże na niżej podpisanego jej męża przez głowę naszej Córki Gwalbertyny tytułem prawego następstwa spadła¹⁹². Być może chodzi tu o urodzoną przez Alexię pierwszą córkę, która zmarła tragicznie jeszcze przed chrztem. Tłumaczyłoby to imię pierworodnej otrzymane po matce. A być może chodzi tu o wspomnianą wyżej trzecią córkę – Jadwigę, która mogła nosić drugie imię Gwalbertyna. Piotr Krasieński rzekł się tego zapisu na rzecz Gwalberta Pawlikowskiego zgodnie z wolą Józefa Benedykta Pawlikowskiego zapisaną jeszcze w intercyzie, mówiącą o tym, że ziemie po śmierci jednego z małżonków i dzieci wracają do rodziny.

Śmierć

Alexia i Piotr Krasieńscy w 1829 r. po raz pierwszy zrezygnowali z bożonarodzeniowego pobytu w Medyce. W liście z 6 grudnia 1829 r. Piotr pisał do Gwalberta: „Pomimo naszej największej chęci ucałowania rącek najukochańszego Papy, nie śmiem jednak z Alexią na takie mrozy jechać¹⁹³. To Teofila gościła od grudnia 1829 r. w Rohatynie, będąc towarzyszką chorej siostry. W jej liście do Gwalberta z 7 grudnia znalazł się dopisek: „Alexia zawsze w tym samym stanie¹⁹⁴. Józef Benedykt pozostał w Medyce i codziennie słał do Gwalberta przebywającego we Lwowie listy. Sam rozchorował się i brakowało mu sił, a ponadto uciążliwa pogoda i droga wpływały na decyzję Pawlikowskiego¹⁹⁵. Narzekał często synowi, że Piotr

¹⁹⁰ Tamże, k. 321.

¹⁹¹ Tamże, k. 386.

¹⁹² Zapis Rożubowic i Stanisławczyka przez Xieźną Lotaryńską dzieciom Józefa Benedykta Pawlikowskiego. / Cessya Piotra Krasieńskiego przypadającej na niego części, [w:] Testamenty i materiały związane z pochówkiem Józefa Benedykta Pawlikowskiego oraz sprawami spadkowymi z lat 1811–1849, sygn. BJ Rkp. 11017 IV, k. 29.

¹⁹³ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 105.

¹⁹⁴ Listy Teofilii z Pawlikowskich Starzeńskiej z lat 1821–1851, sygn. BJ Rkp. 11084 II, k. 31.

¹⁹⁵ Listy Józefa Benedykta Pawlikowskiego, t. 8. Listy do Gwalberta Pawlikowskiego z roku 1830 i b.d., sygn. BJ Rkp. 11027 III, k. 273, k. 285.

nie odpisuje na listy¹⁹⁶. W liście z 7 lutego 1830 r. pisał: „nie małe nieszczęście dla mnie że Alexii kochanej nie polepsza się, a Piotr tem bardziej mnie martwi, iż tak rzadko o jej zdrowiu donosi”¹⁹⁷. Nadchodzące wiadomości o chorej córce napełniały Pawlikowskiego smutkiem. Donosił, że pokłada ufność w Bogu i żarliwie modli się o zdrowie Alexii. W liście z 23 lutego 1830 r. pisał: „wiadomość terazniejsza o Alexii rozdziera serce moje”¹⁹⁸. Upominał Gwalberta, że należy pamiętać o spowiedzi, „a przynajmniej przywołać kapłana, choćby jej i nie pokazywać go, aby ją w zaspanie nie wprowadzić i nie przyspieszyć śmierci”¹⁹⁹. W tym samym liście prosił Gwalberta, aby porozmawiał z Piotrem, że nie należy jeszcze tracić nadziei. O swoim zadowoleniu, że bliscy dopilnowali spełnienia obowiązków religijnych względem Alexii, Józef Benedykt pisał w liście z 26 lutego 1830 r.²⁰⁰

W niedatowanym, aczkolwiek prawdopodobnie już pisanym w 1830 r. liście Piotr pełen nadziei donosił, że: „Alexia znacznie zdrowsza i prócz osłabienia to choroba całkiem ustała. Jak będzie piękniej to jej krew puszcza, gdyż to i przeszłego razu wiele jej pomogło”²⁰¹. Z kolei Gwalbert w liście datowanym 14 marca 1830 r. do ojca pisał: „Aleksiunia mniej jest cierpiącą, a dzisiejszej nocy chociaż miała napady duszności, jednakże te już tylko słabe były, lecz gorsza iż niezmiernie na siłach upada. W Bogu cała nadzieja, lecz byłby to cud osobliwszy, a tego wymagać nie jesteśmy godni”²⁰². Na koniec listu dodaje jeszcze: „nie wiem co się z Aleksją stanie, a Piotra co raz bardziej zmartwienie dotyka”²⁰³.

Alexia Gwalbertyna z Pawlikowskich Krasieńska żyła krótko. Urzędowy dokument wystawiony 10 kwietnia 1830 r. przekazuje informację, że zmarła 20 marca 1830 r.²⁰⁴ Parę dni przed jej śmiercią w liście datowanym na 14 marca 1830 r. i pisanym w Medyce Józef Benedykt donosił synowi o pewnym nadzwyczajnym wypadku. „Wczoraj wieczór około siódmej dało się w pokojach tak gwałtowne [doznawanie] uczuć, że ja przeląknęłam się, a lokaj przy mnie struchlał, acz gusłom nie wierzę, wszakże zapędzam się w domysły, czy nie w ten momencie jakiś przypadek moje serce dotykający tam się wydarzył. Po rewizji okazało się, że stół koło mego łóżka stojący na dwoje pękł”²⁰⁵. Alexia pochowana została prawdopodobnie w Rohatynie. Gwalbert w ostatnich dniach życia Alexii wzywał ojca do przyjazdu. W liście datowanym 20 marca 1830 r. do syna Józef Benedykt, który był pełen

¹⁹⁶ Tamże, k. 250.

¹⁹⁷ Tamże, k. 265.

¹⁹⁸ Tamże, k. 281.

¹⁹⁹ Tamże, k. 281.

²⁰⁰ Tamże, k. 293.

²⁰¹ Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11083 II, k. 109.

²⁰² Listy Gwalberta Pawlikowskiego do ojca Józefa Pawlikowskiego 1819–1830, sygn. BJ Rkp. 11051 II, k. 397.

²⁰³ Tamże, k. 399.

²⁰⁴ Papiery osobiste i majątkowe Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich 1823–1877 b.d., sygn. BJ Rkp. 11082 IV, k. 14.

²⁰⁵ Listy Józefa Benedykta Pawlikowskiego, t. 8. Listy do Gwalberta Pawlikowskiego z roku 1830 i b.d., sygn. BJ Rkp. 11027 III, k. 318.

nadziei, pisał, nie zdając sobie jeszcze z powagi sytuacji: „Pojutrze konie dopiero jutro wyprawię, bo tak ostatnią podróżą zmęczone, że potrzeba koniecznie wypocząć im – uściskaj wszystkich i bywajcie zdrowi i szczęśliwi!”²⁰⁶.

To właściwie nikłe wzmianki dotyczące okoliczności śmierci Alexii. Nie ma o niej już mowy w listach wymienianych między rodzeństwem Pawlikowskich w kolejnych latach. Ponadto Piotr również wymieniany jest zdawkowo.

Teść niewątpliwie lękał się także o uczucia Piotra. W liście z 25 lutego 1830 r. do Gwalberta martwił się o oplakany stan Piotra²⁰⁷. W liście z dnia 29 kwietnia 1830 r. Józef Benedykt pełen niepokoju prosi Gwalberta: „donieś mi także co też dzieje się z Piotrem? i dlaczego nie pisał, może też dowiesz się co i o wypadku”²⁰⁸. Z kolei w liście z 20 czerwca 1830 pisał do syna: „w Piotrze znajdziesz także radę i przyjaźń”²⁰⁹.

Wydaje się, że Gwalbert utrzymywał stosunki z Piotrem Krasieńskim do jego śmierci w 1866 r. Jego imię oraz imię i nazwisko widnieją w zachowanym spisie wysyłanych listów Gwalberta m.in. w latach 1844, 1848, 1850²¹⁰. Piotr Krasieński nie ożenił się ponownie. W liście pisanym do brata z 24 marca 1848 r. Teofila pełna oburzenia pisała, że w Tarnowie i Rzeszowie największe brednie plotą i tam chcą szczęście Krasieńskiego ustalić²¹¹. Dodaje życzenie, aby ich Bóg oświecił, bo prawdziwie sami sobie burzę ściągają. Pisze, że to książę Władysław stał na czele tych bałamutników. Dokładnie nie wiadomo jednak, o co chodziło. W liście do brata datowanym na 22 maja 1850 r. w Górze Teofila zrobiła dopisek: „Odpisz mi o Krasieńskiego to odpowiem o Mamie”²¹².

W liście do Józefa Benedykta Pawlikowskiego, który wówczas już planował małżeństwo Teofili z Kazimierzem Starzeńskim, datowanym na 26 marca 1830 r. w Górze, jego matka Katarzyna Starzeńska pisała: „Dowiedziałam się od syna mego o smutku jaki napełnił dom w Pana Dob przez stratę hrabiny Krasieńskiej. Będąc matką najlepiej umiem ten smutek podzielić. Syn mój miał szczęście poznać we Lwowie córkę w Pana Dob ale smutne okoliczności hrabstwa Krasieńskich nie pozwolili mu być bliżej w tem domu”²¹³. Jeszcze gdy Alexia chorowała, Józef Benedykt martwił się o Teofilę nie tylko dlatego, że przeżywa chorobę siostry, ale również dlatego, że zainteresowała się mężczyzną starszym od siebie, dwukrotnie już żonatym, mającym sześcioro dzieci, który zdaniem Pawlikowskiego jest awanturnikiem niestroniącym od miłości²¹⁴. Jej stan nazywał otwarcie „obłąka-

²⁰⁶ Tamże, k. 333.

²⁰⁷ Tamże, k. 289.

²⁰⁸ Tamże, k. 335.

²⁰⁹ Tamże, k. 404.

²¹⁰ Gwalbert Pawlikowski. Spisy wysyłanej korespondencji 1844–1850, sygn. BJ Rkp. 11059 III, k. 35, 39, 50, 55.

²¹¹ Listy Teofilii z Pawlikowskich Starzeńskiej z lat 1821–1851, sygn. BJ Rkp. 11084 II, k. 41.

²¹² Chodziło jej zapewne o teściową, a zarazem macochę Katarzynę Starzeńską. Listy Teofilii z Pawlikowskich Starzeńskiej z lat 1821–1851, sygn. BJ Rkp. 11084 II, k. 35.

²¹³ Listy i korespondencja Katarzyny Starzeńskiej 2 Pawlikowskiej żony J. B. Pawlikowskiego, sygn. BJ Rkp. 11030 III, k. 2–4.

²¹⁴ Listy Józefa Benedykta Pawlikowskiego, t. 8. Listy do Gwalberta Pawlikowskiego z roku 1830 i b.d., sygn. BJ Rkp. 11027 III, k. 325.

niem”²¹⁵. Być może dlatego zaczął szukać dla drugiej córki kandydata na męża i układać się z Kazimierzem Starzeńskim. Teofila zgodnie z wolą ojca poślubiła go jeszcze w okresie żałoby 3 października 1830 r. Z kolei Józef Benedykt, zakochawszy się w matce swego zięcia, nie zważając na jej opinię w towarzystwie, poślubił Katarzynę 30 października 1830 r. Małżeństwo nie trwało zbyt długo, bowiem podczas wyjazdu małżonków do Lwowa Józef Benedykt zmarł 6 grudnia 1830 r. na atak serca. Został pochowany w Krzywczu, majątku zapisanym Teofilu. Wdowa po nim zmarła 18 grudnia 1862 r.

Po śmierci Krasińskiego 22 września 1866 r. majątek Rohatyn odziedziczył po Piotrze jego bratanek Ludwik²¹⁶ z Krasnego, syn Augusta i Joanny z Krasińskich. Po nim Rohatyn odziedziczyła jedyna córka Maria Ludwika²¹⁷, która w 1901 r. poślubiła księcia Adama Ludwika Czartoryskiego²¹⁸.

Podsumowanie

Celem artykułu było przybliżenie mało znanych osób wywodzących się z rodu Krasińskich i mających z nimi powiązania poprzez powinowactwo. Alexia i Piotr doświadczyli w swoim życiu chwil szczęśliwych oraz tragicznych. Młoda panna wyszła za mąż z woli ojca, dopiero będąc mężatką powoli odkrywała zalety męża. Listy pokazują, że obydwójce byli ludźmi dobrze usposobionymi, życzliwymi, pomocnymi i o otwartych umysłach. Pochodzili z domów, w których przywiązywano wagę do wychowania w duchu przywiązania do ziemi, rodziny, polskości i religii. Silnie związani byli z rodzicami i rodzeństwem. Poznanie losów Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasińskich pozwala zapełnić pustkę w pozyskiwaniu informacji dotyczących kolejnych członków rodu Krasińskich.

BIBLIOGRAFIA

Źródła niedrukowane

- Gwalbert Pawlikowski. Spisy wysyłanej korespondencji 1844–1850, sygn. BJ Rkp. 11059 III.
- Korespondencja Józefa Benedykta Pawlikowskiego z lat 1806–1830, sygn. BJ Rkp. 11018 IV.

²¹⁵ Tamże, k. 301.

²¹⁶ Ludwik Józef Adam Krasiński (1833–1895) – h. Ślepowron, hrabia, ekonomista, przemysłowiec, grand hiszpański, szambelan austriacki i Kawaler Honorowy Maltański. Właściciel dóbr, m.in.: Krasne, Żulin, Osmolice, Ojców, Ursynów, Magnuszewo, Adamów, Rohatyn, Potok, Wierzbołowce, Załuże, Babińce, Kutce.

²¹⁷ Maria Ludwika Joanna Julia z hr. Krasińskich ks. Czartoryska (1883–1958) – córka Ludwika Józefa Krasińskiego i Magdaleny Zawisza-Kieżgajło. W 1901 r. poślubiła ks. Adama Ludwika Czartoryskiego.

²¹⁸ Adam Ludwik Czartoryski (1872–1937) – książę, arystokrata, mecenas sztuki, I ordynat na Sieniawie, II ordynat na Gołuchowie. Syn ks. Władysława i ks. francuskiej Małgorzaty Orleańskiej. W 1894 r. został głową rodu Czartoryskich po śmierci ojca. W 1901 r. w Warszawie poślubił hr. Marię Ludwikę Krasińską (1883–1958), córkę Ludwika Józefa Krasińskiego i Magdaleny Zawisza-Kieżgajło. Para miała ośmioro dzieci.

- Listy Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich do Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1814–1830, sygn. BJ Rkp. 11 083 II.
- Listy Gwalberta Pawlikowskiego do ojca Józefa Pawlikowskiego 1819–1830, sygn. BJ Rkp. 11051 II.
- Listy Gwalberta Pawlikowskiego do ojca Józefa Pawlikowskiego 1819–1830, sygn. BJ Rkp. 11052 II.
- Listy i korespondencja Katarzyny Starzeńskiej 2'Pawlikowskiej żony J. B. Pawlikowskiego, sygn. BJ Rkp. 11030 III.
- Listy Józefa Benedykta Pawlikowskiego, t. 5, sygn. BJ Rkp. 11024 III.
- Listy Józefa Benedykta Pawlikowskiego, t. 6, sygn. BJ Rkp. 11025.
- Listy Józefa Benedykta Pawlikowskiego, t. 8. Listy do Gwalberta Pawlikowskiego z roku 1830 i b.d., sygn. BJ Rkp. 11027 III.
- Listy Laury z domu Baroni Cavalcabos, żony Konstantego Gabriela Pawlikowskiego [w:] Papiery i korespondencja rodziny Konstantego Gabriela Pawlikowskiego z lat 1829-1904, sygn. BJ Rkp. 11081 III.
- Listy Teofilii z Pawlikowskich Starzeńskiej z lat 1821–1851, sygn. BJ Rkp. 11084 II.
- Notatnik Gwalberta Pawlikowskiego, sygn. BJ Rkp. 11032 II.
- Papiery osobiste Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1811–1848, BJ Rkp. 11031 IV.
- Papiery osobiste i korespondencja Franciszki z Rokickich Pawlikowskiej, żony Józefa Benedykta Pawlikowskiego, z lat 1813–1824, sygn. BJ Rkp. 11029 IV.
- Papiery osobiste i majątkowe Alexii z Pawlikowskich i Piotra Krasieńskich z lat 1813–1877, sygn. BJ Rkp. 11082 IV.
- Zapis Rożubowic i Stanisławczyka przez Xiężną Lotaryńską dzieciom Józefa Benedykta Pawlikowskiego. / Cessya Piotra Krasieńskiego przypadającej na niego części, [w:] Testamenty i materiały związane z pochówkiem Józefa Benedykta Pawlikowskiego oraz sprawami spadkowymi z lat 1811–1849, sygn. BJ Rkp. 11 017 IV.

Źródła drukowane

Dobkowski A. (oprac.), Regesty księgi z serii ciechanowskie grodzkie wieczyste sygn. 166 z roku Pańskiego 1787.

Opracowania

„Pamiętnik Literacki” 1850, nr 26, wyd. Dr. J. Szlachtowski.

Bołdyrew A., Obyczajowe aspekty kojarzenia małżeństw w rodzinie polskiej w wyższych grupach społecznych w drugiej połowie XIX i na początku XX w., „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2010, nr 11.

Boniecki A., Herbarz Polski. Część I. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich, t. XII, Warszawa 1908.

Dunin-Borkowski hr. J.S., Genealogie żyjących utytułowanych rodów polskich, Lwów 1895.

Strony internetowe

<https://szlachtapolnocnegomazowska.pl/>.

<https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra>.